

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5-6 po południu
Sekretariat czynny od godz. 3-6 po południu.

PIERWSZE ŁÓDZKIE TARGI GWIAZDKOWE, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66

urządzone przez Tow. Propagandy i Rozwoju Polskiego Przemysłu i Handlu w Warszawie od 7-go do 22-go grudnia 1927 r.

Najtańsze źródło przedświątecznych zakupów po cenach fabrycznych.

Otwarte codziennie, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 11-ej w nocy.

Uwaga dla pp. Kupców i Przemysłowców: Zamówienia na stoiska przyjmuje się tylko do dnia 1 grudnia r. b.

Wyjaśnienie od Redakcji

Dnia 25-go listopada na stronie drugiej „Hasła” zamieszczony został artykuł p. t. „Wyborca polski przed znakiem zapytania”. Artykuł ten został umieszczony bez wiedzy i zgody redakcji, która niniejszym wyjaśnia, że był on wycięty z „Kurjera Ilustrowanego”. Wobec nie podania źródła przedruku, przepraszamy „Kurjer Ilustrowany”.

Redakcja „Hasła Łódzkiego”.

Prawdziwy cel noty sowieckiej

PARYŻ, 26.11 (PAT). Prasa uważa na ogół nie niepotrzebną jest rzeczą przejmować się notą sowiecką, wystosowaną do Polski, a mającą na celu przede wszystkim odwrócenie uwagi rosyjskiego społeczeństwa od wewnętrznych trudności.

Zdaniem „Le Journal”, Sowiety dążą do obalenia obecnego rządu litewskiego oraz do przedstawienia w przeddzień genewskiej sesji Polski, Anglii i Francji jako ognisk niebezpieczeństwa dla pokoju Europy militarysty.

Kraków Przybyszewskiemu

KRAKÓW, 26.11 (PAT). Z powodu śmierci Stanisława Przybyszewskiego na gmachu Magistratu powiewa żałobna chorągiew. Prezydent m. Krakowa wysłał do rodziny zmarłego pismo kondolencyjne.

Zamach na burmistrza Wiednia

WIEDEN, 26.11 (PAT). Na burmistrza m. Wiednia Karola Seitz'a został dzisiaj po południu wykonany zamach rewolwerowy w chwili, kiedy burmistrz opuszczał „Schneepalast”, w uroczystym otwarciu którego brał udział.

Burmistrz Seitz wyszedł bez szwanku, zamachowca aresztowano.

Kurczy się stan liczebny kolegium Kardynałów

RZYM, 26.11 (PAT). Dziś o godz. 8 zrana zmarł w klinice kardynał Bonzano. Pogrzeb jego odbędzie się w poniedziałek.

Stan zdrowia chorego od dłuższego czasu kardynała de Lai jest w dalszym ciągu ciężki. Niebezpieczeństwo dotychczas nie minęło.

...a bramy niebieskie nie zwyciężą go

MEKSYK, 26. 11. (PAT). Gdy grupa robotników odprowadzała na cmentarz zwłoki jednego ze straconych, na ulicach miasta rozbrzmiewały okrzyki: „Niech żyje Chrystus Król!”

Fiasco konspiracji niemiecko-sowiecko-litewskiej

Alarmy niemieckie o rzekomych przygotowaniach Polski do zbrojnego wystąpienia przeciw Litwie. Litwa drży ze strachu przed najazdem ze strony Polski.

BERLIN, 26.11 (AW). Prasa niemiecka, bez różnicy odcieni, występuje z całą bezwzględnością przeciwko stanowisku Polski w kwestji zatargu z Litwą.

Sposób prowadzenia tej akcji wskazuje, iż jest ona jakgdyby spowodowana „nakazem z góry”.

Pisma niemieckie podkreślają niebezpieczeństwo, wynikające z takiego ustosunkowania się sił na Wschodzie Europy, mogące skończyć się dla Litwy utratą niepodległości. Prasa berlińska donosi w korespondencjach z Wilna i Kowna, że agresywne stanowisko Polski, oraz przewidywanie rychłego

jej wystąpienia zbrojnego przeciw Litwie, wywołuje tam panikę.

BERLIN, 26.11 (AW). Jak donosi w tym wypadku aż nazbyt dobrze poinformowana „Vossische Zeitung”, rząd litewski nosi się z zamiarem wysłania apelu do Ligi Narodów, wzywającego jej opieki przed najazdem ze strony Polski.

Apel podobny wystosowany zostanie również do ministrów spraw zagranicznych wszystkich państw europejskich, aby w ten sposób przygotować opinie międzynarodową do podjęcia sprawy zatargów polsko-litewskich na forum Ligi Narodów.

BERLIN, 26.11 (PAT) „Vorwärts” w depeszy własnej z Kowna donosi, że rząd kowieński dąży obecnie do porozumienia z partjami opozycji i że objawia się tendencja do przekształcenia rządu na podstawach demokratycznych. Jako kandydata na stanowisko premiera wymieniają gubernatora Klajpedy, Merkisa. W ostatnich dniach wypuszczono z obozu koncentracyjnego cały szereg więźniów politycznych, nocy z dnia 24 na 25 b. m. rozrzucono w Kownie proklamacje, wzywające do powstania przeciwko rządowi Waldemarasa.

BERLIN, 26.11 (AW). Korespondent „Vossische Zeitung” donosi z Litwy, iż ustąpienie rządu Waldemarasa jest nieledwie kwestją godzin.

W ciężką sytuację wprowadziło rząd najzupełniejsze skompromitowanie się w oczach najszerzych mas chłopskich, oraz utracenie sympatii i poparcia w wojsku, zaś Waldemarasa głównie na armii opierał swą władzę.

BERLIN, 26.11. (AW). Ze sfer poinformowanych dowiadujemy się, iż tekst noty Sowiętów, skierowanej do Polski, był do pewnego stopnia opracowany wspólnie ze Stresemannem. Stwierdzonem zostało, iż Stresemann znał dokładnie treść noty jeszcze przed doręczeniem jej rządowi polskiemu.

WIEDEN, 26.11 (PAT). „Telegraphen-Company” donosi z Londynu, że dzienniki angielskie przypisują wielkie znaczenie krokowi, które poczynili posłowie angielski, francuski i włoski u rządu kowieńskiego.

Przedstawienia dyplomatyczne mają na celu wpłynąć uspokajająco na rząd litewski, wskazując przytem na konieczność przekształcenia obecnego rządu kowieńskiego.

Ucieczka bankiera

PARYŻ, 26. 11. (PAT). Dzienniki donoszą, że bankier berliński Kraemer uciekł po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu swego sekretarza Brucka, oskarżonego o udział w fałszerstwie obligacyji węgierskich. Do wszystkich posterunków pogranicznych wysłano rozkaz aresztowania Kraemera.

Teatr literacko-artystyczny

„GONG”

w lokalu kinoteatru „LUNA”

Dziś i dni następnych

nowa aktualna rewja polityczna p. t.

„Sejm na grzybki”

Pióra Nela, Lela, Benedykta Hertza i Szerszenia.

Muzyka T. Sygietyńskiego i innych.

W premierze bierze udział cały zespół z p. p. W. Jaśkówną, Cz. Popielewską, S. Talarico, W. Jastrzębcem, Bolciem Kamińskim, S. Laskowskim i S. Sielańskim na czele oraz świeżo zaangażowana pieśniarka p. Janina Madziarówna i znany autor-satyryk p. Benedykt Hertz. Jak głoszą wieści zakulisowe sensacja programu ma być sketsch polityczny

„Oranżeria sejmowa”

oraz parodia „Trędowatej” Mniszkówny z p. Hertzem w roli ordynata Michorowskiego.

Reżyserował dyrektor Walery Jastrzębiec.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wiecz., w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

Dziś fiaki

Restauracja
„TIVOLI”
ul. Przejazd 1.

Wyborna kuchnia obficie zaopatrzona
piwnice, ceny umiarkowane.

Dziś

Koncert popołudniowy od 1-3,
koncert wieczorowy od g. 8-ej.
Orkiestra pod dyr. M. Chwata.

Dziś fiaki

Pijcie znakomite piwa CHEŁMIŃSKIE!

Reprezentacja Browarów Chełmińskich
ul. Kilińskiego 121, tel. 59-45.

W kotle europejskim wciąż wre

Dnia 5 grudnia r. b. rozpoczną się w Genewie narady Ligi Narodów z niezbyt obfitym porządkiem dziennym, acz dla Polski będzie interesującym specjalnie punkt, odnoszący się do skargi Waldemarasa, dyktatora faszystowskiego Litwy kowieńskiej na „zachłanność” polską. Nie będzie jednak ten punkt porządku dziennego narad ligowych zbyt trudny do odparcia dla delegacji polskiej, gdyż z jednej strony Polska ma aż nadto materiału dowodowego dla stwierdzenia stanu faktycznego, zagrażającego wciąż ze strony właśnie Kowna pokojowi w tej części Europy, a z drugiej strony sama Liga i jej członkowie mają już dość ciągłych nieuzasadnionych skarg Waldemarasa; niewątpliwie, przewodniczący grudniowej sesji ligowej, Mandaryn chiński nie będzie też dłużej zatrzymywał uwagi zgromadzonych na rzeczonym punkcie porządku obrad. Zresztą, rząd polski, zebrawszy dostateczny materiał dowodowy, zdola w krótkim wyjaśnieniu oświecić należycie całokształt sprawy.

Ale o wiele więcej zainteresowania powszechnego wzbudzają inne obrady, które poprzedzą o parę dni grudniową sesję Ligi Narodów. Otóż, 30 b. m. zbiera się w Genewie komisja rozbrojenowa w której wezmą udział pierwszy raz delegaci Rosji sowieckiej, pp. Litwinow i Lunaczarskij. Wogóle nie mała sensacją polityczną była zapowiedź komisarza Cziczeryna, wystosowana przed paru tygodniami do przewodniczącego komisji, p. Londona wzięcia udziału w jej listopadowych obradach przedstawicieli Rosji Sowieckiej, która w ten sposób odpowiedziała na zaproszenie komisji z przed... pięciu laty!

Z góry należy być przygotowanym, że obrady komisji rozbrojeniowej, rozpoczynające się w dniu 30 b. m., nie dadzą jeszcze pozytywnych rezultatów. Tymbardziej, że poraz pierwszy wezmą w nich udział komisarze sowieccy, którzy wiele czasu zmintręzą członkom komisji na demonstracji zasadniczej „principalnoy”. W każdym razie utrwali ona przekonanie ogólne ludów o konieczności zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju powszechnego.

Polska i jej delegaci (należy wątpić, czy Marszałek Piłsudski zechce sam wziąć udział w grudniowych naradach genewskich, o czym sygnalizowała o negadajca prasa warszawska) będą mieli znowu okazję do odegrania wdzięcznej roli promotorów idei powszechnego pokoju, podjętej z dobrym wynikiem i życzliwym aplauzem wszystkich narodów na ostatnim ogólnym Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Prawda, należy się spodziewać, że pp. Litwinow i Lunaczarskij będą usiłowali zdystansować innych stawianiem różnych „maksymalnych” wniosków, żądając „natychmiastowego” powszechnego rozbrojenia i w ten sposób ugruntowania pokoju, zabezpieczając rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych nie siłą zbrojną, lecz... moralną. Ale nie zapominajmy, że dzisiaj uświadomienie jest powszechne, iż na farbowanych lisach pozna się łatwo każdy nie — uprzedzony. Z drugiej strony delegacja sowiecka ma nierównie poważniejsze zadanie do spełnienia w czasie swojej obecnej podróży via Berlin do Genewy i w czasie pobytu nad jeziorem Lemanańskim.

Depesze podały z Berlina krótką wiadomość z dnia 24 b. m.:

„Delegacja sowiecka na konferencję rozbrojeniową w Genewie przypłynęła dziś do Berlina. P. Litwinow przeprowadził dziś rozmowę z pp. Stresemanem i Schubertem w sprawie konferencji rozbrojenio-

Pokój na Bałkanach zagrożony...

Oburzenie opinii publicznej we Francji w związku z zawarciem układu włosko-albańskiego

PARYŻ, 26. 11. (PAT). W związku z zawarciem traktatu włosko - albańskiego „Le Journal” zauważa, iż jedyną wynikającą z tego korzyścią jest, iż Francja została postawiona wobec jasnej sytuacji. Obecnie — stwierdza dziennik — nadarza się okazja dla przeprowadzenia między Włochami a Francuzami rozmów szczerych i wyczerpujących sprawę. „Ere Nouvelle” oświadcza, iż zawarcie paktu włosko - albańskiego stanowi groźbę nowej wojny. Mussolini, łącząc losy Włoch i Albanii

wiedział doskonale, iż nie powoduje się żadnymi względami na ogólnie - europejskie interesy.

„Echo de Paris” stwierdza, że zagadnienie albańskie stanowi w r. 1927 groźbę dla pokoju, tak samo, jak w r. 1914 doprowadziło do najkrwawszej katastrofy w historii. Skandalicznym jest, że kiedy nie minęło jeszcze lat 10 od zawarcia traktatu wersalskiego, można nawet myśleć o podjęciu broni.

Sowiety mydlą oczy Europie

Rzekoma likwidacja komunizmu w Austrii

WIEDEN, 26.11 (AW). Wedle obiegujących tutaj wersji, frakcja komunistyczna w Austrii ma zostać zlikwidowana.

Likwidacja ta przeprowadzana będzie w ciągu roku.

W sferach politycznych zdają sobie sprawę z tego, iż rozwiązanie frakcji komunisty-

cznej w Austrii, które zresztą przeciągnąć się ma na przeciąg całego roku, a może i nie nastąpić faktycznie wogóle, ma na celu główne przedstawienie podczas konferencji rozbrojeniowej w Genewie faktu osłabienia agitacji komunistycznej w Europie.

Ks. Karol nie wyrzekł się praw do tronu

Oczekuje on spokojnie dalszego rozwoju wypadków

PARYŻ, 26.11 (PAT). W Paryżu i zagranicą obiegają pogłoski, iż były następca tronu rumuńskiego książę Karol miał w związku z konferencją odbytą wczoraj ze swymi zwolennikami, wyzecz się ostatecznie swych praw do tronu.

Agencja Havasa dowiaduje się z dobrego źródła, że pogłoska ta nie odpowiada rzeczywistości. Nie wydaje się, aby stanowisko księcia, określony przez niego samego w nie-

dawnym wywiadzie z przedstawicielem agencji Havasa, miał ulec zmianie w związku ze śmiercią Bratianu. Książę zaprzeczył wyraźnie i z całą energią wówczas wszelkim pogłoskom o rzekomej jego akcji, zmierzającej do objęcia tronu i tak samo dziś, jak i poprzednio w interesie księcia leży oczekiwanie dalszego rozwoju wypadków i unikanie wszelkich awanturniczych przedsięwzięć.

Jak Niemcy karzą za nadużycia podatkowe

130 milionów marek grzywny

BERLIN, 26.11 (AW). Sąd w Moguncji skazał fabrykanta Redlinga i towarzyszy, za niestosowanie się do ograniczeń importowych odnośnie przywozu alkoholu, oraz za

nadużycia, popełniane przy uiszczaniu się z podatków, na karę więzienia i 130 milionów marek grzywny.

Ku wielkiemu triumfowi Sz. Publiczności m. Łodzi, udało się jednej z dyrekcji Kino-teatrów uzyskać głośny film wszechświatowej sławy p. t.

„Spowiedź kapelana”

W rolach głównych: rodak nasz — polski VALENTINO: IGO SYM, wielka tragiczka SAGNY SERGAES oraz potentaci ekranu i sceny: KAROL NILLA i H. MARRA.

wej. P. Litwinow zamierzał odbyć również rozmowę z ambasadorem angielskim w Berlinie. p. Lindsay'em, który jednak po porozumieniu się z Londynem odmówił przyjęcia delegata sowieckiego.

Zdawało się: trzy zdania, kilkanaście wyrazów i... mało znacząca informacja z pobytu delegatów sowieckich w stolicy nad Sprewą. A jednak ile w niej treści. Przecież wynika z niej, że: 1) p. Cziczeryn uzgodnia swoją politykę z Niemcami na terenie międzynarodowej akcji rozbrojeniowej, mając na uwadze pazedowszystkiem porozumienie zaczepno-odporne w Rapallo, a potwierdzone w Berlinie i wymierzone w głównej mierze w pierwszej linii przeciwko Polsce, a 2) p. Cziczeryn upoważnił pp. Litwinowa i Lunaczarskiego do wszczęcia rozmowy z przedstawicielami W. Brytanii celem podjęcia stosunków dyplomatycznych, zerwanych dość brutalnie przez pryncypowy rząd p. Baldwin. Rosja sowiecka bolała nad tem zerwaniem już wówczas, a p. Baldwin obecnie, czemu dał wyraz zupełnie wyraźnie w mowie swojej, wygłoszonej przed miesiącem z okazji rocznego i zwyczaj-

owego przyjęcia przez lorda-mera Londynu w Guildhall. Opinia powszechna w Anglii jest za nawiązaniem stosunków z Rosją sowiecką, chodzi tu o pozyskanie bogatego rynku zbytu dla towarów angielskich, od których nadprodukcji dusi się przemysłowiec i kupiec angielski. Pod wpływem więc tej opinii, podchwyczonej zresztą przez lewicową opozycję pp. Lloyd Georg'a i Mac Donalda, oraz lorda Roberta Cecila, konserwatywny rząd Baldwin porzuca swoje stanowisko nieprzejednane i wyciąga ku Moskwie ręce do zgody. Wszak przed zbliżającymi się w Anglii wyborami do parlamentu konserwatyści nie chcą dać sobie wydrzeć opozycji ważkich atutów. Ale jakże się tu obyć bez pośrednika? Któżby więc byłby najdogodniejszym do tej roli? Łatwo odgadnąć, zważywszy na kokietowanie Niemiec przez p. Chamberlain'a. Tak więc, pp. Litwinow i Lunaczarskij mają trudny występ na terenie genewskim w końcu tego miesiąca i wogóle roku obecnego. Ciekawe, jak się ułożą te sprawy, których rozstrzygnięcie nie jest obce Polsce.

Stanisław Targowski.

Uroczystość ku czci jen. Bema w Tarnowie

TARNÓW, 26. 11. (PAT). Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem burmistrza miasta dr. Kryplewskiego posiedzenie komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju. Celem zebrania było uczczenie 77-iej rocznicy śmierci bohatera, przypadającej na 10 grudnia b. r. Uczestnik zebrania, prof. Wojciechowski, nakreślił program uroczystości, której termin postanowiono przesunąć na 11 grudnia b. r. Program będzie następujący: Uroczysta akademja, pogadanki w szkołach i w wojsku, iluminacja miasta oraz sprzedaż nalepek. Poza tem opublikowane zostaną wydawnictwa, omawiające życie i czyny bohatera, przyczem dochód przeznaczony będzie na kosztą sprowadzenia zwłok generała do kraju. W przeddzień uroczystości postanowiono urządzić pochód młodzieży klas wyższych pod tablicę pamiątkową gen. Bema.

Koniec procesu „bandytów polskich”

PARYŻ, 26. 11. (PAT). W procesie bandytów polskich trzy ostatnie dni wypełniły przemówienia adwokatów Goujet, Chauvin, Gonin, Delattre Ehrlicha, Khana i innych, którzy usiłowali skłonić sędziów przysięgłych do wydania łaskawego wyroku ze względu na okoliczności wojenne, wśród których przestępcy spędzili swą młodość i na ciężkie warunki jakie stworzyła im tułaczka na obczyźnie. Adwokat Palewski wypowiedział mowę w obronie Kazimierza Mryca, składając nacisk na jego słabą wolę, skutkiem czego mógł on się zbratać z zawodowymi przestępcami.

Ostatni przemawiał adwokat Rudenko, który apelował do łitości sędziów, wskazując na przykre wrażenie, jakie wywarłaby w Polsce zbyt surowa kara.

Wyrok spodziewany jest dziś około północy.

W ślady brata

BUKARESZT, 26.11 (PAT). Na zebraniu deputowanych większości parlamentarnej Vintilo Bratianu zapewnił, że rząd we wszystkich sprawach postępować będzie według wytycznych programu, zaleconych przez zmarłego premiera Bratianu.

Sensacyjna pogłoska

Król rumuński Karol I otruty?

BUKARESZT, 26.11 (PAT). Agencja Rader komunikuje: Według otrzymanej tu z Berlina depeszy, wiceprzewodniczący węgierskiej Izby niższej Hussar oświadczył, iż król rumuński Karol I został otruty. Królowa Carmen-Silva donieść miała o tem listownie cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Dziennik węgierski „Kis Ujsag”, należący do p. Hussara, dodał do powyższej wiadomości, iż morderstwo na osobie króla Karola popełnione zostało z inicjatywy rumuńskiej partii wojennej.

Falszerz banknotów spadkobiercą olbrzymich posiadłości

PRAGA, 26. 11. (PAT). „Prager Tageblatt” podnosi, że w związku ze śmiercią księcia Alfreda Windischgräetza, fidoi - komisarzy zarówno czechosłowackie, jak wiedeńskie, stanowiące olbrzymi spadek, przechodzą na księcia Ludwika Windischgräetza, który, jako jeden z głównych oskarżonych w węgierskim procesie o fałszerstwo francuskich banknotów tysiącfrankowych, skazany został na cztery lata więzienia.

Wspaniała uroczystość w Stolicy Turcji

ANGORA, 26.11 (PAT). Wczoraj w Angorze odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika zwycięstwa wobec członków rządu, korpusu dyplomatycznego, delegacji deputowanych żołnierzy, uczniów i wielotysięcznych tłumów publiczności. Główną postacią na pomniku jest Mustafa Kemal, stojący na piedestale jako symbol zwycięskiej walki o niezależność oraz wspaniałej rewolucji narodu tureckiego. Cała uroczystość odbyła się w nastroju podniosłym i pełnym zapału.

Komunizm w wojsku fińlandzkim

HELSINGFORS, 26. 11. (PAT). Władze wojskowe komunikują, że wykryto wojskowe biuro tajnej partii komunistycznej, przyczem skonfiskowano szereg ciekawych dokumentów dotyczących komunistycznej działalności wywiadowczej w Finlandji. W związku z tem aresztowano kilka osób.

Różne wiadomości

Zmiany na stanowiskach wojewodów. Dowiadujemy się, że sprawa dymisji pp. wojewodów warszawskiego — Sołtana i białostockiego — Rembowski, jak również sprawa mianowania p. dyrektora Kirsztana na województwo białostockie, są już w kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Czasowe kierownictwo urzędu wojewódzkiego warszawskiego zostało powierzone głównemu inspektorowi ministerstwa p. St. Twardo, który objął urządowanie z dniem wczorajszym.

Usuwanie skutków powodzi w Małopolsce Wschodniej. Komunikacja kołowa z Wroclawia, znana miejscowością klimatyczną i sportową nad Prutem, funkcjonuje już od dłuższego czasu normalnie. Prace nad odbudowaniem bezpośredniej linii kolejowej, zniszczonej ostatnią powodzią, postępują szybko, tak, że linia ta uruchomiona będzie jeszcze w ciągu grudnia b. r.

Podwyżka taryfy osobowej. Dnia 24 bm. w godzinach przedpołudniowych odbyło się w gmachu ministerstwa komunikacji posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej. Posiedzenie zajął minister komunikacji, inż. Paweł Romocki, krótkim przemówieniem, w którym wyłożył oczekujące ministerstwo prace nad uporządkowaniem gospodarki kolejowej oraz zapowiedział reformę kolejniczą i samego ministerstwa w związku z zamierzoną przez rząd komercjalizacją P.K.P.

Dalszym obradom Rady przewodniczył wiceminister Czapki. Po wysłuchaniu sprawozdań przewodniczących komitetów: taryfowego, eksploatacyjnego i komitetu budowy nowych linii kolejowych, Rada przyjęła wniosek o podwyższenie taryfy osobowej na P. K. P. o 10—20 proc. Podwyższenie taryfy motywowano koniecznością pokrycia choćby części deficytu, jaki stale przynosi ruch osobowy.

Stan zatrudnienia w listopadzie b. r. Według danych, zebranych przez Dyрекcję Funduszu Bezrobocia, w m. listopadzie na terenie całej Polski zarejestrowanych zakładów pracy było 23,674, liczba zatrudnionych w nich pracowników wynosiła 1,047,981, w tym 936,948 robotników, i 111,033 pracowników umysłowych. Z pośród ogółu pracowników zatrudnionych, zabezpieczonych było 843,065 robotników i 91,029 pracowników umysłowych, razem 934,094. Ogólna liczba bezrobotnych (34,414 robotników i 6,438 pracowników umysłowych) wynosiła 117,253. Zasiłki ustawowe pobierało 15,496 bezrobotnych, (13,737 robotników i 1,759 pracowników umysłowych), zapomogi doraźne w okręgach najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia pobierało 40,852 bezrobotnych stanowiła niespełna 12 proc. ogółu robotników umysłowych. Ogółem zasiłki ustawowe względnie zapomogi doraźne pobierało 56,348 bezrobotnych, żadnych zasiłków zatem nie pobierało 60,905 bezrobotnych.

Ogółem liczba pracowników w Polsce (zatrudnionych i bezrobotnych) wynosiła w listopadzie 1,165,234, przyczem liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P., pracowników zatrudnionych.

Potentat naftowy przepowiada upadek sowietów

Interesy koncernów naftowych w Rosji. Nacjonalizacja bez odszkodowania. Nadzieje Anglii. Moralność i interes. Koniec bolszewj.

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego“)

Londyn, w listopadzie.

Sir Henry Deterding, prezydent koncernu „Royal-Dutch-Shell”, jak wiadomo najpotężniejszego koncernu naftowego w Europie, odgrywa w życiu gospodarczym Wielkiej Brytanii, z którą łączy go najróżniejsze stosunki, dominującą rolę kierowniczą. Poniżej podajemy jego wysoce interesujące uwagi, dokładnie określające jego stanowisko w sprawie rosyjskiej:

Nasamprzód skonstatować trzeba — rozpoczyna Sir Henry Deterding swoje uwagi — że o „wojnie o naftę rosyjską” wogóle mówić nie może, a przynajmniej nie wówczas, o ile w grę wchodzi sfera interesów koncernu „Royal-Dutch-Shell”. Grupa ta ma w każdym razie bardzo ważne interesy w Rosji: jest ona jedną z największych ofiar polityki sowieckiej, które z brutalną samowolą owładnęły w krótkiej drodze posiadłościami jej w Rosji, jej zapasami bankowymi, jej bogactwem materialnym i nagromadzonemi zapasami oleju skalnego, nie dając grupie w zamian za to najmniejszej kompensaty. Grupa „Royal-Dutch-Shell” nietykalność własności prywatnej uważa za świętą, i dlatego też opiera się ona na tem, że albo zwrócona jej zostanie w całości jej własność, albo też otrzyma ona możliwą do przyjęcia

rekompensatę. Odpowiednio do tego niezmiennego kierunku koncern „Royal-Dutch-Shell” nie myśli o tem, by sprowadzać naftę z rosyjskiego zagłębia naftowego, jak długo sowieci nie poczują się do obowiązku dania nam rekompensaty.

Koncern uważa też, że wszelkie zakupy nafty rosyjskiej wzmacniają postawę sowiecką, wyrażającą się w dalszej intensywniej nacjonalizacji cudzej własności bez odszkodowania i koncern wszystkie podobne fakty nie omieszcza pod sąd opinii publicznej. Prawdą jest, że koncern „Royal-Dutch-Shell” zakupił w swoim czasie u sowieckich naftę, stało się to jednak — jak to stwierdzono w parlamencie — wtedy na wyraźne życzenie rządu angielskiego i to głównie z tego powodu, aby umożliwić dojście do skutku dobrowolnego układu, w tym sensie, że sowieci albo zwrócą własność angielską, naturalnie równocześnie i własność towarzystw naftowych, albo też zapłacą odpowiednie odszkodowanie. Rząd sowiecki trwa jednak niezmiennie przy swych brutalnych i samowolnych metodach wywłaszczenia i odmawia wszelkiego zwrotu lub rekompensaty. Niedawno ukazał się w „New-York American” artykuł podpisany „Satlin”, w któ-

rym autor oświadczył, jakoby sowieci każdej chwili byli gotowi wziąć udział w trybunale lub komisji utworzonych z bezpartyjnych i niezainteresowanych osób, a mających się wypowiedzieć w sprawie reklamacji, wniesionych z powodu nacjonalizacji rosyjskich bogactw naftowych.

Oświadczenie to zostało wkrótce potem zdementowane przez samego Stalina, co stanowi niezłomny dowód, że upór sowieckich w kwestji rekompensacji pozostał i nadal niezmienny.

Powód, dlaczego sowieci dążą do zwiększenia wywozu produktów naftowych, leży jedynie w tem, że w ten sposób mogą one uzyskać potrzebne fundusze do kontynuowania zgubnej propagandy w obcych krajach.

Choć więc wszystkie te fakty są znane, to jednak różne przedsiębiorstwa europejskie i amerykańskie, nawet takie, które pracują pod ochroną i dozorem rządów, nie przestają czynić znacznych zakupów nafty u Sowietów co trudno zrozumieć. Nie biorąc pod uwagę strony etycznej, należy skonstatować, że np. w Ameryce istnieje znaczny nadmiar produktów naftowych.

Na szczęście nie brak poważnych oznak, przemawiających za tem, że panowanie gospodarki bolszewickiej w Rosji nie potrwa już długo i że Rosja w krótkie odzyska swój rozsądek: proces dewaluacji jej waluty robi szybkie postępy, oprócz tego Sowiety mają do walczenia z coraz większymi trudnościami, by zebrać kredyty, mające w przeważnej części służyć do przeprowadzenia zbrodniczych planów, i obecnie nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że panowanie Sowietów chyli się do upadku.

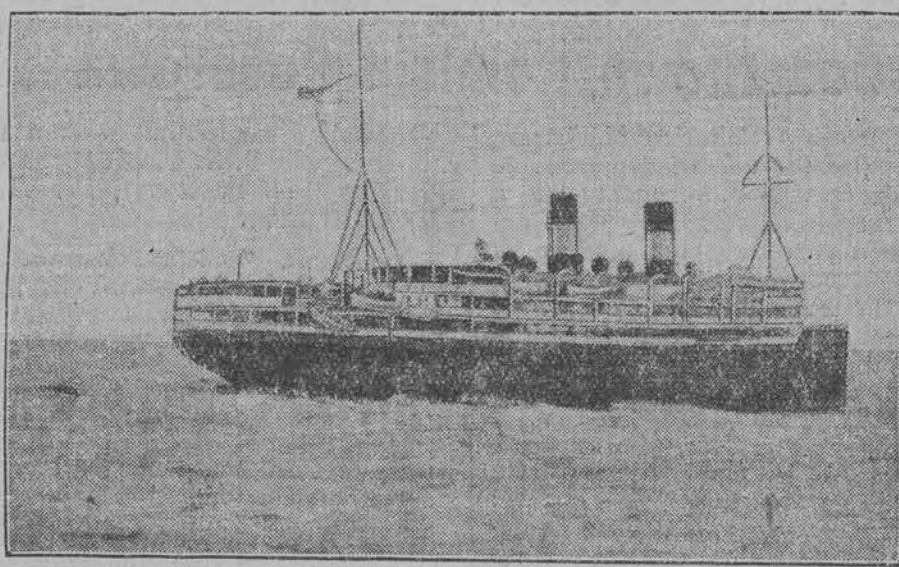
Wewnętrzny proces rozkładowy, który się obecnie dokonywa a którego nie zdoła powstrzymać wydalenie Trockiego i Zinowjewa, przyspieszy upadek; niedawno dopiero dostała się do wiadomości ogółu autentyczna treść mowy opozycyjnej Trockiego, zakończonej następującym zwrotem: „Ani ja, ani Zinowjew, ani Smilga, ani tysiacy innych towarzyszy nie chcemy poddać się pod kierunek polityki Stalina et cons. Policzmy się na najbliższej konferencji politycznej w grudniu. (Jak wiadomo Trocki i Zinowjew w międzyczasie zostali wydaleny z partji. Red.). Zebrałiśmy już do tego celu 15.000 podpisów i do tej pory zbierzemy jeszcze więcej. Jeżeli kongres partji nas potępi, znajdziemy drogi i środki, by urzeczywistnić nasze idee. Hasło nasze jest krótkie, lecz za to jasne i wyraźne. Precz z Stalinem i Bucharinem! („Dołoj Stalina i Bucharina“).

To już są najoczywistsze znamiona procesu rozkładowego, jaki w regule zwykły poprzedza upadek lub przewrót.

L. S.

Tonący okręt „Principessa Mafalda“

Pierwsze autentyczne zdjęcie przed zatonięciem parowca



W momencie zdjęcia fotograficznego załoga spuszcza na wodę trzy łódzie ratunkowe zapelnione po brzegi pasami, podczas gdy kilka łodzi znajdowało się już na wodzie. Zdjęcie nasze pochodzi od oficera okrętu „Empire Star”, który pierwszy przybył na miejsce katastrofy i uratował 211 osób.

LEON NOWICKI

„ISKRY BOLSZEWICKIE“

Rzadko przedostają się przez granice sowieckie wiadomości o faktycznym stanie panujących stosunków w Rosji i niejednokrotnie wiadomości te nadchodzą spóźnione, odbywając drogę określną. Zanim więc dotrą do nas, wypadki posunęły się naprzód, lub też przybrały zupełnie nową odmienną szatę. Niekiedy jednak udaje się otrzymać informacje szybko, a to wówczas tylko, gdy informacje przywożone są wprost przez ludzi chętnych na wyjawienie prawdy przed światem w całej nagości i właściwym świetle, bez tuszu czerezwyczajki. O takie wiadomości jest dosyć trudno, gdyż nie zawsze przybywający zza kordonu chcą ryzykować życie rodzinne, pozostawionych w czerwonym raju. Dopiero ci, którzy z tego rodzaju obowiązkiem liczyć się nie potrzebują, kreślą nam obrazy prawdziwych stosunków sowieckich.

Sporo wiadomości oryginalnych przedostało się w ostatnich czasach, gdyż w ostatnich też czasach terror stalinowców przeszedł najsmielsze wyobrażenia i zmusił bardzo wielu do ucieczki z Sowdepji. Rozjechali się oni po świecie i opowiadają przedziwne historie.

O tem, że w Rosji nastąpił rozłam wśród przywódców krwawej rewolucji komunistycznej, wiemy wszyscy z depesz, codziennie zamieszczanych, ale nie wiemy, lub też bardzo mało, o skutkach tego rozłamu i o walce, jaka wywiązała się z tego powodu wśród

ludności Rosji. Bardzo ważne i zarazem sensacyjne wiadomości udało się nam zebrać w dniach ostatnich, a które rzucają ciekawe światło na tło walk rozpoczętych rozmyślnym podjudzeniem stalinowców, a które w samej rzeczy są tylko spełnieniem przepowiedni, wypowiedzianych przed kilku laty przez ludzi, znających się na chłopie i robotniku rdzennie rosyjskim.

Do tego czasu komuniści rosyjscy utrzymywali, że walka, przeprowadzona z burżuazją żydowską, narówni z burżuazją rosyjską znieśli raz na zawsze wśród Rosjan myśl antysemityzmu i wkońcu pogodzi „muzyka” i robotnika rosyjskiego z proletariatem żydowskim. Aż oto nagle nastąpił w Rosji przełom i nawrót do dawnych carskich zwyczajów. Dzisiaj prowadzi się w Rosji ożywioną agitację antysemicką, a udział czynny biorą komuniści obozu rządzącego, obozu Stalina.

Antysemityzm dzisiaj w Rosji jest modny, jak powiada jeden z uciekinierów, bawiący obecnie w Paryżu, a który należał swego czasu do komitetu rewolucyjnego. Udział w no wym ruchu biorą przede wszystkim sfery rządzące i przywódcy dzisiejszego komunizmu. Na dowód podaje on słowa Czyżewa, wypowiedziane w Mińsku po zamordowaniu jego towarzysza Opańskiego:

„Wymordujemy wszystkich żydów, jeżeli swoim zwyczajem będą chcieli pozostawać na objętych stanowiskach. Minął już czas,

kiedy to komunista Rosjanin sterczał na froncie w okopach, a żyd śmiał się, zajmując dobre stanowisko w tylnych szeregach”.

Antysemityzm objął nawet koła uczniowskie i studenckie. Profesor Reisner, który uciekł niedawno z Rosji, opowiada naprz. następujące wydarzenie:

„Nie tak dawno temu byliśmy świadkami niebywałego skandalu antysemickiego w szkole rosyjskiej, gdzie poraniono studenta Kukermana i studentkę Anisimową. Gdy jednak studenci przekonali się, że Anisimowa nie jest żydówką, przeprosili ją i urządzili na jej cześć owację”.

Wśród wojska również szerzy się agitacja walki z żydami, jak powiada tenże profesor i żołnierze czerwonej gwardji mówią dzisiaj:

„Nie znieśliśmy spokojnie sytuacji, wytwarzającej się przez komunizm. Żydzi angielscy i amerykańscy wykupują ziemię w Rosji i zamiast dawnego „pomieszczyka”, Rosjanina, mieć będziemy „pomieszczyka”, żyda!”

Antysemityzm przejawia się także w kołach inteligencji komunistycznej i to jest powodem zwolnienia z urzędu komunisty Grinberga, zarzucając mu jawne sprzyjanie elementom żydowskim. Jest to, dalszy ciąg „czystki” żydów wśród sfer urzędniczych, a którą zapoczątkował Stalin, dorwawszy się do władzy. Jest to dzisiaj główne zajęcie komitetu komunistycznego i maluczką a na „Olimpie” komunistyczno-rosyjskim nie będzie żydów zupełnie. Usunięto ich w ministerstwie dróg i komunikacji, a także w sztabie generałnym, w milicji i kilku jeszcze innych urzędach. Na temat ten powstało na-

wet przysłowie: „Mojżesz wyprowadził żydów z Egiptu, a Stalin z czerezwyczajki”.

Przywódcę rządzącej partji komunistycznej nie występują urzędowo, lecz tolerują antysemityzm i działają nieoficjalnie, podjudzając ustawicznie masy. Jeden tylko Stalin nie ukrywa swojego zapatrywania i w nie nawiąski do żydów wypowiada to, co myśli. Wślad za nim ogłosili się zdeklarowanymi antysemitami Woroszyłow, Budienyj, Dybienko, Murałow, Ubowewicz, Tucharzewskij i były prokurator wojsk denikińskich, Kalinin. Przyłączyli się do nich byli oficerowie z czasów rewolucji, a obecnie pozostający na urzędach państwowych, jak profesor Worobjow, Ustrajłow, Klucznikow, generał Dobrowolskij, Słazczew, Dostowałow, notariusz Bobryszczew - Puszkina i członek „żywej cerkwi”, Krasnickij.

Antysemityzm w Rosji nie zaskoczył nas niespodziewanie. Wiedzieliśmy oddawna, że dojdzie do tego w Rosji i, że los srogo zemści się przede wszystkim na komunistach pochodzenia żydowskiego. Nie należy zapominać bowiem, że ruch rewolucyjny komunistyczny rozpoczęli żydzi, jak Trocki i inni, i lud rosyjski ich robi odpowiedzialnymi za nędzę w jaką popadł. On też nie wgląda bliżej w przyczyny rozłamu partji komunistycznej i mało na tem się wyznaje.

Dla niego głos Stalina: „bijmy żydów” jest wystarczający. Dzisiejszy przełom antysemicki w Rosji, ograniczający się do rugowania żydów z urzędów, jest jeszcze dosyć względny, gdyż mogłoby być gorzej i kto wie czy nie będzie.

KRONIKA

Niedziela, 27 listopada, Wirgiliusz B. M.
Poniedziałek, 28 listopada, Mansweta B. M.

TEATRY.

Teatr Miejski — Peer Gynt.
Teatr Popularny — Gri-Gri.

KINA:

Miejski Kinematograf Oświatowy — Grobowiec miłości.
Apollo — Strzał wśród dżungli.
Luna — wotywka cyrku Barnuma.
Grand-Kino — Najsprytniejszy złodziej świata.
Casino — Ziemia obiecana.
Czary — Robinson w Dżungli.
Corso — Król apasów.
Dom Ludowy — Czarny Raj.
Imperjal — Rewja: „Jak się da, to się zrobi”.
„Luna” — Teatr art.-lit. „Gong”.
Nowości — Rewja „Pomalutku aż do skutku”.
Odeon — Rozbójnik Arsen.
Resursa — Niedzwiedzie gody.
Splendid — Noc miłości.
Kino Spółdzielni Państwowej — Zemsta za zdradę.
Savoy — Od godz. 11 wieczór występy artystyczne.

KALENDARZYK ZEBRAŃ W „RESURSIE”

30.11 Cech tokarzy o godz. 7 wieczorem.
1.12 Cech murarzy o godz. 6 wieczorem.
3.12 Cech tapicerów o godz. 6 wieczorem.
4.12 Czeladź blacharzy o godz. 2 po poł.
4.12 Czeladź ślusarzy o godzinie 3 po poł.
4.12 Czeladź tapicerów o godz. 11 rano.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 27 listopada dyżurują następujące apteki:
M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Orleina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Powrót wojewody Jaszczółta

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych powrócił z Warszawy wojewoda łódzki p. Władysław Jaszczółt.
P. wojewoda Jaszczółt bawił w Warszawie w ciągu dwóch dni, gdzie odbył szereg konferencji z kilkoma ministrami o aktualnych sprawach Łodzi. (x)

W Brazylii nie ma pracy dla naszych robotników

PUPP w Łodzi otrzymał szereg informacji stwierdzających, iż kryzys gospodarczy w Brazylii zmniejsza znacznie widoki uzyskania przybywających do Brazylii w znacznych ilościach niewykwalifikowanych robotników polskich. Na szczególne trudności przy znajdowaniu pracy natrafiają inteligenci, zwłaszcza ci, którzy przybywają bez środków materialnych oraz bez wykształcenia zawodowego.

Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, fala 1111).

Niedziela 27 listopada

Godz. 12,00 Komunikaty, 12,10 Koncert z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimskiego oraz Stanisława Argasińskiego (śpiew) i Roman Totenberg (skrzypce), 14,00 — 14,20 Odczyt p. t. W sprawie zakazu podziału gruntów, wygłosi p. Zygmunt Nadratowski, 14,20 — 14,40 Odczyt p. t. O spółkach maszynowych, wygłosi p. Jan Siwiec, 14,50 — 15,00 Odczyt p. t. Najważniejsze wiadomości i Wskazania Rolnicze wygł. p. Szczepan Mędrzecki, 15,00 — 15,10 Komunikat meteorologiczny, 15,10 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej, Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Włodzimierza Keniga oraz Jakóba Gimpla (for.), 17,20 — 17,40 Rozmaitości, 17,40 — 18,30 Audycje literackie. Autorceytacji pp. Leopolda Staffa i Juliana Tuwima, 18,30 — 18,45 Komunikaty PAT., 18,45 — 19,10 Odczyt p. t. Zwycięstwo Floty Polskiej na Bałtyku w r. 1627 wygł. prof. Henryk Mościcki, 19,10 — 19,35 Odczyt p. t. Wychoźstwo Polskie, wygł. prof. Aleksander Janowski, 19,35 — 20,00 Odczyt p. t. Nad Jezio rem Hvitarsu, wygł. p. Ferdynand Goetel, 20,00 — 20,30 Przerwa, 20,30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego, Janina Korolewicz-Waydowa (śpiew), i prof. L. Urstein (akomp.), 22,00 Sygnał czasu i komunikaty, 22,30 — 23,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Katastrofa kolejowa na Widzewie

Pociąg towarowy Nr. 373. Skutki zderzenia. Ofiary w ludziach. Wstrzymanie ruchu kolejowego. Dochodzenie. Wina zwrotniczego.

W dniu wczorajszym o godzinie 5 min. 40 rano pociąg towarowy Nr. 373 zderzył się z Łodzi w stronę Kuluszek wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy wpadł na stojący na torze Nr. 4 skład pociągu towarowego Nr. 490.

Skutki zderzenia były fatalne. Obydwa pociągi uległy poważnym uszkodzeniom, ponieważ zarówno jeden jak i drugi były ładowane. Jeden z wagonów wykoł się i zarył w ziemię. Nieobeszło się bez ofiar w ludziach. Hamulcowy pociągu Nr. 373, znajdujący się w budzie ostatniego wagonu, wskutek wstrząsu, wywołanego zderzeniem, wypadł i uległ dość ciężkim obrażeniom ciała.

Wskutek katastrofy ruch pociągów na stacji Widzew był na godzinę wstrzymany do czasu uprzątnięcia wykolejonego i silnie uszkodzonego wagonu.

Na miejsce wypadku wyjechał komendant P. P. na powiat p. podkomisarz Nowak w celu przeprowadzenia dochodzenia, w którego wyniku pociąg został do odpowiedzialności zwrotniczy Wyszyński. (r)

Dozorcy domowi domagają się wyrównania płac

W dniu wczorajszym odbyło się ogólne zebranie dozorców domowych, na którym zebrani wypowiedzieli się za wszczęciem akcji wyrównania dotychczasowych zarobków w związku z zarządzeniem władz, polecającym utrzymanie porządku w do-

mach, co wobec nawału zajęć zwłaszcza w zimie równa się powiększeniu w dwójnasób pracy, podczas gdy zarobki dozorców wobec stale wzrastającej drożyzny zmniejszają się do minimum. (r)

Rejestracja rocznika 1907

Biuro Wojskowo - Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje od wiadomości, że w poniedziałek, dnia 28 b. m., spis poborowych nie odbędzie się.

We wtorek, dnia 29 b. m., winni stawić się do spisu poborowych mężczyźni, urodzeni w roku 1907, a zamieszkali stale lub czasowo w Łodzi w obszarze V-go Komisariatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery I do P. Spis odbywa się w lokalu Biura Wojsko-

wo-Policyjnego przy ul. Traugutta Nr. 10 w godzinach od 8 do 15-ej

Osoby, uchylające się od obowiązku osobistego zgłoszenia się do spisów, oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Dodatkowa Komisja Poborowa

Biuro Wojskowo - Policyjne Magistratu miasta Łodzi podaje od wiadomości, że w poniedziałek, dnia 28 b. m., punktualnie o godzinie 8-ej rano winni stawić się przed dodatkową komisją poborową ci z urodzonych w latach 1883—1906 włącznie, którzy dotychczas nie stawiali przed Komisją Poborową i nie mają uregulowanego stosunku do służby

wojskowej, a zamieszkali w dniu 1 sierpnia r. b. na terenie P. K. U. Łódź-Miasto II (Komisariaty Pol. Państw. I, IV, VI, VII, X, XII, XIII i XIV).

Dodatkowa Komisja Poborowa urzęduje w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ulicy Traugutta Nr. 10.

Dodatkowe zebrania kontrolne rezerwistów

Biuro Wojskowo - Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje od wiadomości, że w dniach: 15, 16, 17, 19 i 20 grudnia r. b. odbędą się dodatkowe zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A, C i C jeden) roczników 1901, 1899, i 1887 oraz tych z roczników 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1898, którzy w roku 1925 i 1926 byli obowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego tychczas nie spełnili, zamieszkałych na terenie miasta Łodzi.

Na dodatkowe zebrania kontrolne należy się zgłosić do właściwej Powiatowej Komendy Uzupełnień w podanym wyżej terminie o godzinie 9-ej rano punktualnie z książeczką

wojskową, kartą mobilizacyjną i innemi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie stawiają się na dodatkowe zebrania kontrolne, będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl art. 115 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, oporni zaś ponadto będą przymusowo doprowadzeni do nadzwyczajnych zebrań kontrolnych.

Powołani na dodatkowe zebrania kontrolne nie mogą rościć pretensyj do Skarbu Państwa tytułem odszkodowania bądź to z powodu zaniechania pracy, bądź też poniesienia pewnego uszczerbku w zarobku skutkiem stawienia się na zebrania kontrolne.

Skrzynka do listów

Z D. O. K. IV otrzymaliśmy poniższy list z prośbą o zamieszczenie.

W związku z artykułem p. t. „Pod przegięciem opinii”, zamieszczonym w Nr. 324 gazety „Rozwój” z dn. 25 listopada 1927 r. wyjaśniam, iż list p. Sieradzkiego Lucjana, który dał dowód do umieszczenia wyżej wymienionego artykułu, zawiera świadomie tendencyjne i z gruntu fałszywe informacje o stosunku samego zająca w czasie zebrania kontrolnego w dniu 4 b. m. jak i o stosunku całego dalszego przebiegu zdarzeń.

Na podstawie bowiem protokółnych zeznań naocznych świadków, a między innymi: p. Wiesiołkowskiego Krzysztofa, urzędnika Magistratu m. Łodzi oraz poster. P. P. Hajdasa Józefa, stwierdzonym zostało, że p. Sieradzki, mimo iż był poinformowany o tem, że w myśl § 611 rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z chwilą rozpoczęcia zebrania kontrolnego podlega jako szeregowy rezerwy wojskowym przepisom dyscyplinarnym, zachował się względem prowadzącego zebranie kontrolne ppłk. Kozubskiego w sposób niesłychanie niedyscyplinarny i arogancki, co zmusiło ppłk. Kozubskiego do skorzystania z przysługujących mu uprawnień i skazać go na 14 dni aresztu, która to kara w myśl art. 619 tegoż rozporządzenia musi być wykonana niezwłocznie co w rezultacie spowodowało zaarrestowanie p. Sieradzkiego i odstawienie go do aresztu wojskowego. —

Nieprawdą jest dalej, jakoby Sieradzki, przebywając w areszcie — nie otrzymywał strawy, gdyż na podstawie protokółnych zeznań st. sierż. Leszczyńskiego Teofila, prośba aresztu w 23 p. S. K. — ustalonym zostało, że p. S. stanowczo odmawiał przyjmowania jakiegokolwiek pożywienia, pragnąc prawdopodobnie w ten sposób wyrazić swój protest przeciwko zatrzymaniu go w areszcie. Co do zarzutu, jakoby p. S. zmuszony był znosić w areszcie niewygody — stwierdzić należy, że kara została wykonaną najzupełniej zgodnie z przepisami dyscyplinarnymi dla wojska.

Co się tyczy skargi, jaką p. S. ustnie wniósł do mnie to stwierdzam, że poradziłem p. S. wnieść skargę pisemną celem umożliwienia władzom wojskowym przeprowadzenia dochodzeń, oświadczając jednocześnie, że ppłk. Kozubski na podstawie art. 618 rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej — był najzupełniej uprawniony do zastosowania kary aresztu.

Przeciwko autorom wyż. wym. artykułu D. O. K. IV. występuje na drogę sądową.

Z r. Szef Sztabu

(—) Kozłowski
płk. Szt. Gen.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI

Dla najmłodszej publiczności.

Dziś w gmachu przy ul. Cegielnianej druga w sezonie premiera dla naszych milusińskich. Druga będzie po raz pierwszy w Łodzi nowa bajeczka Z. Porazińskiej „Czarodziejska fajarka” z mnóstwem ślicznych efektów, kostiumów, tańców i t. d. Reżyseruje czarodziej K. Tatarkiewicz, w roli głównej Karolina Łubieńska.

Początek o godz. 12 w poł. Pozostałe bilety od 10 r. w kasie teatru.

Dziś, niedziela, o godz. 4 po poł. po cenach popularnych arcywesoła komedia salonowa Hennequill’a „Królowa Biarritz” z Grywińską, Ziemińską, Kwiatkowskim, Krotkem i Michałem Zniczem (kapitałnym pechowcem Ramendlin’em) w rolach głównych.

Wieczorem po raz trzeci wspaniale wystawiony „Peer Gynt” — Ibsena z muzyką Griega. Początek o godz. 8 m. 30, koniec o g. 12 w nocy.

Poniedziałek dla związków robotniczych „Peer Gynt”. Początek o godz. 7 m. 30.

Wtorek uroczyste przedstawienie dla uczczenia Rocznicy 29 listopada. Dane będą raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowym „Dziady” po cenach przedstawień robotniczych (od 50 gr. do 2 zł. 50).

TEATR KAMERALNY

gra co wieczór, do piątku włącznie, interesującą sztukę Savoir’a, osnutą na tle powieści Tolstoja „Sonata Kreutzerowska”, z Karolem Adwentowiczem w jego porównawczej kreacji bohatera sztuki, Pozdnyshewa.

Ceny miejsc od 2 zł.

Początek o godz. 9 wieczorem. Bilety do godz. 7 wieczorem w Cukierni Gostomskiego.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś o godz. 4 po poł. i 8,20 wieczorem „Gri-Gri”, świetna 3-aktowa operetka urozmaicona występami niezrównanej pary baletowej pp. Desider and Iczica- która od wczoraj występuje w nowych kreacjach tanecznych. Bilety w kasie Teatru od 10 rano do 9 wieczorem bez przerwy. W drugiej kasie (Plac Kościelny 4) od 9 rano do 2 po poł.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

Dziś dwa przedstawienia historycznej sztuki z trylogii H. Sienkiewicza p. t. „Azja Tuhay-Beyowicz” z p. J. Pilarskim w roli tytułowej.

Teatr literacko-artystyczny „GONG”

Dziś i codziennie arcywesoła rewja aktualna p. t. „Sejm na grzybkach” pióra Nela, W. Jastrzębca, B. Hertza i Szerszenia. Muzyka T. Sygietyńskiego i innych. Programem tym Gong zdobył rekord zarówno pod względem jakościowym jak i kasowym. Świetna pieśniarka, p. Madziarówna, stale bisuje swoje doskonałe numery, uroczą p. Popielewską z wdziękiem szuka sobie męża, p. p. Jaskówna i Talarice czarują urodą i grą. Zespół męski ze świetnym konferencjerką p. Sielańskim na czele, koncertowo gra cały szereg doskonałych numerów. Gwoździem programu są „Oranżeria sejmowa”, „Steicia Trędowata”, „Gdy na dancingu mrok zapadnie”, „Marat” i Pat i Patachon. Rewja ma zapewnione powodzenie na czas dłuższy.

Dziś w niedzielę trzy przedstawienia o godzinie 5,45, 7,45 i 10 wieczorem.

TEATR „RAJSKI PTAK”

Zawadzka 16.

Dziś w niedzielę o godz. 9,20 wieczór ciesząca się powodzeniem wesoła rewja p. t. „Jak się da, to się robi”, która ściąga tłumy publiczności, frenetycznie oklaskującej pp. Halmirską, Okszańską, Wąsowiczównę, A. Kaczorowskiego i in.

Jutro, w poniedziałek, z powodu wyjazdu zespołu do Pabjanic przedstawienie zawieszono. we wtorek i środę ostatnie dwa przedstawienia. Bilety od godziny 6 wiecz. w kasie teatru ul. Zawadzka 16.

Wyprzedaż w firmie „Soieries”

Zagranicą wielkie sklepy organizują planowo wyprzedaże. Potężna ta impreza daje zarówno ludziom dobrze usytuowanym, jak i niezamożnym możliwość nabywania po niskiej cenie płaszczy, sukien, kostiumów i t. d. Z tego właśnie względu należy szczególnie podkreślić zasługi firmy „Soieries”, Piotrkowska 90, która, zwyczajem dawnych lat i w tym roku urządziła wyprzedaż, obejmującą wszystkie posiadane przez firmę towary jedwabne i wełniane, oraz znaczną ilość resztek. Ceny, jak nam doniesiono są nader niskie, niektóre artykuły sprzedawane są poniżej kosztów własnych.

wierzchami drzew. Dwuch młodych chłopów szło na końcu, zatapiając niepewne spojrzenia w głab leśnego mroku. Dodawali sobie nawzajem odwagi, zapewniając, że się niczego nie boją.

Wtem zupełnie nieoczekiwanie ozwał się przed nimi jakiś krzyk. Kilka przestraszonych głosów wołało. Gromada stanęła. Drogę zatamowało kilkunastu ludzi uzbrojonych w toporki i rewolwery.

— Dokąd? — pyta groźnie jeden z nich.
— Do miasta N. — odrzekł ksiądz, występując naprzód.

— Oddajcie wszystkie pieniądze i gotujcie się na śmierć — doleciał głos...

Zbój! Kasper, zmiarkowawszy co się dzieje, począł się wspinać na najbliższe drzewo, a że szedł z bratem na samym końcu, nikt tego nie zauważył.

Brat za nim. Wdrapali się wysoko i przylgnęli do pnia.

Ukryci pośród gestwy listowia, zastąpili splotami gałęzi, słyszeli najpierw płacz kobiet i dzieci. Ksiądz coś mówił głosem podniesionym, jakby dodawał otuchy. Potem zbójce zbliżali się do każdego z gromady i zabijali, waląc ostrzami toporów w głowę. Nikt nie stawiał oporu. Mężczyźni i kobiety i dzieci nawet padali jedno po drugim bez jęku, cichy. Zbójce nikomu życia nie darowali, tylko w końcu ksiądz siwiutki jak gołąb sam jeden żywy pozostał. Coś mówił do morderców, jakby o coś ich prosił. Garsć zbrojnych zbójów odchodziła i zbliżała się do drzewa, na którym z zapartym tchem siedzieli ukryci bracia. Ksiądz szedł za nią.

— Zabijcie owce moje, zabijcie i pastersze — mówił.

— Daj mu tam dobrze, temu pasterzowi! — krzyknął jeden z bandy. Czarny, zarosnięty drab zbliżył się do staruszka i jednym uderzeniem rozpiął mu czaszkę. I wraz z towarzyszymi znikł zakryty gestwiną krzaków. Ściemniło się zupełnie. Wśród wierzboków płynął szum głuchy i grozą przejmujący do szpiku kości.

Rozkołysały się górne gałęzie wiatrem, wiejącym pod zachmurzonym niebem. Kasper przyłaził do brata swego Józka, i przytulili się do siebie. Zapatrzeni bojaźliwie w ciemność, słowa wyrzec nie mogli ze strachu. Z oddechem zatamowanym w piersi, w której serce naprzekór głośno się tłukło, siedział jeden i drugi w rozwidleniu dwóch grubych konarów. Każda chwila wznosiła w nich poczucie grozy. Wiatr huczał. Oczom w pomrokę wpatrzonym jawiły się zarysy strasznych postaci, niemożliwie wielkich, sięgających ramionami aż tam, gdzie się grzebień lasu styka z pustką powietrza. Poruszały się one raz po raz, i niekiedy zdawało się wyraźnie, że zbliżają się oto, wyciągając chwytnie ramiona...

Nikt nie zdoła opisać męki tych chwil, co zwiększały się, wydłużały stokrotnie. Były momenty, gdy wzbierał w piersi opętany, ślepy krzyk niesamowitej trwogi.

A wiatr jęczał i huczał przeciągle. Kasper przypomniał sobie w raptownem skojarzeniu straszną bajkę o tem, jak to pewien młodzieniec musiał z rozkazu przez całą noc czuwać przy ojcowej mogile. Słuchając tego kiedyś, czuł ciarki na plecach na myśl, gdyby coś podobnego spotkało. A teraz to

samo wrażenie, tylko bardziej spętowane, ogarniało go całkowicie. Lęk okrutny wiał braci w swoje władanie. Drżenie przejmowało ich ciała. Gdy Kasper mimowoli spojrzął w oczy brata, zaciskał raptownie powieki, bo tak czemuś byli strasznie patrzące te oczy, takie nad wyraz inne, niż zazwyczaj...

Nad lasem przelatywały ostatnie chmury. Wiatr ustawał. Po przez sieć dowolnie poukładanych gałęzi, przez szpary między liśćmi poczynano przeziierać niebo odsłonięte z ciemnych chmur, usrebrzone gwiazdami. Ucichło. Józek odważył się wreszcie odechnąć głębiej.

— Już musi ranek blisko — myślał, zerkając na brata. Ale ranek był jeszcze daleko, dopiero zbliżała się północ. Usłyszeli bracia przytłumione bicie dzwonów: bim-bam-bam, bim-bam... Niewiadomo skąd wydobywały się dźwięki: czy pod ziemią, czy też nad ziemią dzwoniły te dzwony. Śpiew jakiś, kościelną melodię usłyszeli. Lecz tak się dziwnie rozlegała, że nie można było rozpoznać jej bliżej. Powoli zaczynało się czynić jaśniej. Początkowo nieznacznie, potem coraz srebrzyściej zlewało się światło z nieba i nasycalo las w tem właśnie miejscu, gdzie leżeli pomordowani.

Rzęsiście się sypały promienie księżycowe i już wyraźnie widać było zarysy drzew, których korony napełniały się jako lampy ogromne bogatym lśnieniem, oraz leżące pokotem trupy.

Zdziwienie ogarnęło braci. Cóż to jest, co tu się dzieje?

A oto snop światła przedarł się pomiędzy liśćmi, które rozchyliły się, jakby same komuś drogi ustępowały, i postać w białej szacie spłynęła łagodnym ruchem niżej — niżej i stanęła na trawie. Przywidzenie? Nie, postać ta przecież chodził! Twarz ma podłużną, bielutką, na głowie srebrny krążek aureoli, taki, jakim się na obrazach świętych ozdabia, tylko daleko piękniejszy; długa, jasna, powłóczysta szata do stóp spływa i światło od niej bije, jak od księżycy. I stało się cudo-

wnie, niezwykle jasno i widno na ścieżce pośród drzew. Józek patrzy i patrzy i napałtrzyć się wcale nie może. Co to za postać?

I usta mimowoli zaszeptały w nagłym zrozuminieniu: Pan Jezus...

Chodzi Pan Jezus po ścieżce i nachyla się nad każdym zabitym. Spłynęło naraz kilkanaście innych postaci. Białe się uczyniło od nich. U ramion ich skrzydła; bosc mają stopy, a długie jasnołote włosy spływają na ramiona. Jeno krązków takich jaśniejących nie mają, jeno twarze, choć nadzwyczaj piękne, nie są jednak takie, jak u tej pierwszej postaci... A Chrystus chodzi i nad każdym zabitym nachyla się powoli i świętymi rekoma znaki jakoweś czyni. Rozlega się śpiew. Przeczysty, nieskazitelnie dzwiczny. Anielski śpiew. Aniołowie to śpiewają łacińskie psalmy pogrzebowe. A Chrystus chodzi i nachyla się i błogosławi zwłoki niewinnie wymordowanych...

Żal niezmierny chwycił braci za serce. Nadziemsko śliczne, uroczyste i porywające było to nabożeństwo leśne przez Jezusa i aniołów nad pobitymi odprawiane. I poczęli sobie czynić w duszy wyrzuty. Czemu się skryli i zabici się nie dali?

Teraz nad nimi również schylałaby się ta postać w długiej szacie i błogosławiłaby ich ruchem swojej ręki. Piekać, niewymuszone łyż szczerego żalu płyną im z oczu. I Kasper zsuwa się z drzewa. Za nim Józek. Zleźli. Chytkiem zbliżyli się do miejsca, gdzie leżał ksiądz zabity. Legli obok niego. Chcieli doznać tej samej łaski, co i ci — umarli!

Ale jeden anioł zbliżył się do nich i pociachu rzekł:

— Wstańcie, wam tu niewolno być wraz ze świętymi, boście małej wiary i trwożliwego serca. Wstańcie!

Wstali tedy i odeszli zawstyżeni.

A Chrystus chodził dalej, każdego z umarłych żegnając znakiem krzyża, nad każdym się nachylając...

A aniołowie śpiewali dalej łacińskie psalmy pogrzebowe...

Garsć myśli o książkach i czytaniu

„Skoro życie jest tak bardzo krótkie, a spokojne godziny tak w niem nieliczne, nie powinniśmy żadnej z nich marnować na czytanie książek bezwartościowych. W cywilizowanym kraju wartościowe książki powinny być dostępne każdemu, w wyborowej szacie drukarskiej i za sprawiedliwą cenę, a nie za cenę marną, lecz za to w szacie marniej, popołitej i fizycznie krzywdzącej z powodu drobności czcionek. Wszak nikt z nas niepotrzebuje wielu książek, lecz te, które są nam potrzebne niechże mają wyraźny druk, najlepszy papier i trwałą oprawę”.

Ruskin.

„Zbyt wiele czytamy lichych rzeczy, trwoniąc czas, a nie odnosząc żadnej korzyści. Właściwie należałoby zawsze tylko to czytać, co podziwiamy”.

Goethe.

„Najpożyteczniejsze książki to te, które zniewalają czytelnika do uzupełnienia ich lub doprowadzenia do końca”.

Wolter.

„Złą książkę możesz odrzucić od siebie, albo dosyć jej nie brać do ręki; wziętą wreszcie i przeczytaną możesz raz na zawsze, nawet niesprawiedliwie potępić. Zły człowiek sam się znajdzie nie szukany, jeszcze potrafi się zrzecznie udać za dobrego, aby łatwiej oszukał i zdradził; potrafi powziętą przeciwko sobie nieufność z czasem osłabić i zniweczyć zupełnie”.

Michał Wiszniewski.

(Wybrał Obolus).



nictwem senatora Bielińskiego nad tymi Polakami, którzy w ten lub inny sposób byli oskarżeni o udział w rewolucji grudniowców w stolicy Rosji po śmierci Aleksandra a przy obejmowaniu tronu przez Mikołaja I. Wyrok był niewinniający, gdyż sąd nie mógł uznać winnymi Polaków za dążenia do jednego z gwardyjskich pułków rosyjskich i polskimi, wlekąc za sobą przykutego do działa Walerjana Łukasiewskiego, spiskowcy szukali wodza, szukali dyktatora.

Rekawica była rzucona, Ks. Lubecki rzucił się do łagodzenia buntu i pertraktacji z Petersburgiem. Było już jednak zapóźno na wszelkie kroki pokojowego pojednania. Za długo nagromadzono paliwo, aby raz podpalone można je było jednym chłunięciem zimnej wody ugasić, czy też stłumić.

Wreszcie po różnych perypetjach, po różnych spiskach, knutych w alkierzykach modnych rewolucyjnych kawiarenek „Honoratki” czy „Dziurki” kościelowskiej władza rządu narodowa dostała się w ręce grupki członków sejmiku (Borzykowski, Lelelew, Morawski, Niemojowski) pod przewodnictwem niedołęznego, a w każdym razie zahukanego ks. Adama Czartoryskiego.

Z początku była to rewolucja, a od 25-go stycznia 1831 r., od chwili zdetronizowania dynastji Romanowich, rozpoczęła się już regularna wojna polsko - rosyjska, w której już nie walczył, jak mawiano wówczas, „Król polski Mikołaj I z cesarzem rosyjskim Mikołajem I”, lecz wojsko polskie ze Skrzyncekim czy Krukowieckim na czele z wojskami rosyjskimi Mikołaja I z Dybicem, czy też Paskiewiczem na czele.

Nadomiar wszystkiego nie było upatrzonogo Wodza, nie stało Naczelnika Narodu.

Z Francji szły podmuchy rewolucyjne, które w lipcu skrwawiły bruk Paryża. Budziły wszędzie nadzieje i żądały naśladownictwa. W Polsce liczone, że rząd rewolucyjny pomoże...

W noc z 28 na 29 listopada 1830 roku podporucznik grenadierów Piotr Wysocki rzucił zapalony lont w nasyczone siarką i prochem zarzewie buntu.

Gdy rozpętała się burza, gdy zaskoczony cesarzewicz Konstanty uchodził z Belweduru z gwardyjskimi pułkami rosyjskimi i polskimi, wlekąc za sobą przykutego do działa Walerjana Łukasiewskiego, spiskowcy szukali wodza, szukali dyktatora.

Rekawica była rzucona, Ks. Lubecki rzucił się do łagodzenia buntu i pertraktacji z Petersburgiem. Było już jednak zapóźno na wszelkie kroki pokojowego pojednania. Za długo nagromadzono paliwo, aby raz podpalone można je było jednym chłunięciem zimnej wody ugasić, czy też stłumić.

Wreszcie po różnych perypetjach, po różnych spiskach, knutych w alkierzykach modnych rewolucyjnych kawiarenek „Honoratki” czy „Dziurki” kościelowskiej władza rządu narodowa dostała się w ręce grupki członków sejmiku (Borzykowski, Lelelew, Morawski, Niemojowski) pod przewodnictwem niedołęznego, a w każdym razie zahukanego ks. Adama Czartoryskiego.

Świetnie wyposażona i wyćwiczona doborowa armja polska, w której żyły jeszcze świeże, najpiękniejsze tradycje zwycięstw pod orłami napoleońskimi, walczyła z uporem i honorem. Wodźów nie było. Byli zdolni i wybitni generałowie, byli wypróbowani oficerowie sztabowi. Ambicje jednak i zawzięci wytrącały ster z tej lub tamtej ręki. Nie chodziło o „sprawę”, chodziło o prestiż. Skrzynecki, objawszy naczelną dowództwo, opieszałość, sybarytyzm i brakiem planu, a zarazem zarozumiałością zmarł najdogodniejsze momenty, zniszczył zapał początkowy i przeformował za kunktatorstwo cały ruch zbrojny.

Żołnierz polski dowiódł jednak, że umie i chce się bić za świętą sprawę wolności Ojczyzny.

Ruch wojska skoncentrowano jednak dookoła Warszawy, ogniskując dookoła stolicy obronę miast ruchami manewrowymi, bić rozczłonkowanego wroga i nie dopuścić do zesrodkowania wojsk moskiewskich. Powstań należało przetrzymać na Litwę, pozwolić się jej zorganizować i powstać, aby nie dopuścić odsieczy z wewnątrz Rosji. Ale cóż, kiedy prywatna i niedośćwo naczelnego dowództwa paraliżowała świetne plany Prądzyńskiego, a rząd sejmowy nie mógł się zdołać na odwagę i śmiałość decyzji. Animozy partyjne, t. zw. patryotów i zachowawców odegrały wybitną rolę.

Nie mogły też pomóc ani bohaterskie boje w lutym pod Grochowem, ani majowe pod Ostrołęką.

Po śmierci Dybica dowództwo rosyjskie objął Paskiewicz i, korzystając z konwencji Rosji z Prusami, przeprowadził część armji koło Raciążka pod Nieszawą na lewy brzeg Wisły, aby blokadą wciąć Warszawę.

W stolicy tymczasem zrozpaczone tłumy ulicy, pobudzone przez agentów i szpiegów,

Duma o I-ej Brygadzie

Tysiące w boje ruszyło,
Gdy Wódz zawołał: Do bronii!
Połowa spi pod mogiłą
U stóp kwitnącej jabłoni,
Co kwieciami lekko się ploni...
Lecz w nasze nocne narady
Żadna się boleść nie wwierca —
Żołnierze Pierwszej Brygady
Mają jastrzębie serca.

Byliśmy silni i wierni
W pierwszym junaczym zachwycie,
Dla wroga niemiłosierni,
Gotowi Tej oddać życie,
Co, w krwawym zaklęty mycie,
Na wieczne goni nas zwady,
Co czoła kulą przewierca —
Żołnierze Pierwszej Brygady
Mają jastrzębie serca.

Gdzie serc się czai pustynia,
O polskie, ugorne pola!
I w mokre piaski Wołynia
Strzelecka gnała nas dola,
Serc naszych wysniona wola!
Nocą na chytne wywiady
Wśród traw kwitnących kobierca —
Żołnierze Pierwszej Brygady
Mają jastrzębie serca.

Druhowie legli najszczerzej
W bitew płomiennej kurzawie —
Krwawe medale u piersi
Zdradzieckiej wydarłszy sławie,
Gdy szliśmy w junaczej ławie
Bagnetem drzeć ojców układy
By wiedział wróg przemieńca —
Żołnierze Pierwszej Brygady,
Żołnierze Pierwszej Brygady,

Bez chwały i bez pardonu
Szliśmy w huczące zatargi
I jeno w godzinę zgonu
Omdlałe szeptały wargi
Szalonych pożądań skargi:
Czy pierzeha w trwodze wróg błądy,
Czy odda ziemię wydzierca —
Żołnierze Pierwszej Brygady,
Mają jastrzębie serca.

W szpitalu białym namiocie,
Na słodkiej chwili wywczasie
Marzyłam o włosów zlocie,
Co płyną miękko, że zda się,
Zatopią wszystko w oplocie...
Lecz rychło budził się władcy
Duch, co słabości morderca —
Żołnierze Pierwszej Brygady
Mają jastrzębie serca.

Więc śmiało, choć mroczna droga
I chwile przeszły promienne!
U nowych świtani proga
Przez ścieżkę pójdziemy plenne
W owe prawidła niezmiennie
Tej, co na wieczne nas zwady
Goni, co ciała uśmierca —
Żołnierze Pierwszej Brygady
Mają jastrzębie serca.

Adam Szczerbowski.

wywołał rewoltę, rozbił więzienie na Zamku i w ciągu kilku godzin wymordował aresztowanych, podejrzanych o spiski na rzecz nieprzyjaciela. Dnia 6 września wojska Paskiewicza przypuściły gwałtowny szturm do stolicy, zarzucając jej wały obronne i reduty po ciskami ze stu paszczy armatnich.

Następnego dnia stolica kapitulowała. Rząd uszedł, sejm wyjechał, strępy wojska polskiego odstępowały na tułaczkę i poniewierkę.

Mikołaj rozdarł konstytucję. Paskiewicz — namiestnik warszawski — rozpoczął straszny okres rządów reakcyjnych, trwający aż 26 lat.

Ziemie polskie wszystkich trzech zaborów utonęły w powodzi aktów represyjnych. W 1833 r. odbyły się trzy monarchów-zaborców w Münchengułtu utrwalili na dłuży czas represje w stosunku do Polaków i zacisnęli okowy niewoli — w Austrii na lat 18 pod nienawistnymi rządami Metternicha, a w Prusach na 10 lat do 1840 pod bezwzględny Flotwellem.

Polacy mieli już za sobą sześćdziesiąt lat walki o niepodległość. Sześćdziesiąt lat ciężkich i krwawych, o jakże krwawych doświadczeniach.

Miały przyjąć jeszcze cięższe czasy, miały nadejść dni „próby piekielnej”, lata 48, 63, 1905 rok, aż wreszcie 1914!

Tak, „nie przyszła nam lekko Niepodległość Ojczyzny”, w mozolnym trudzie i krwawym znoju dorabialiśmy się po stracie własnego warsztatu ojczystego, nowego.

A dziś, gdy znów jesteśmy wolni i rycerzy, wspomnijmy na przeszłość i z jej doświadczeń czerpmy wskazówki dla życia teraźniejszego.

KONIEC.

Karol Estreicher

22.XI. 1827 — 22.XI. 1927

(W setną rocznicę urodzin wielkiego uczonego polskiego)

W roku bieżącym przypada setna rocznica urodzin Karola Estreichera, męża wielce około nauki i kultury narodowej zasłużonego.

Urodził się Estreicher 22 listopada 1827 r. w Krakowie, z ojca Alojzego, znakomitego profesora nauk przyrodniczych w Wszechnicy Jagiellońskiej i matki Antoniny z Rozbierskich. Studja średnie i wyższe ukończył w Krakowie, sposobiąc się do zawodu prawniczego. Nie było mu jednak sądzone dokonać żywota na wertowaniu aktów sądowych, bo oto 1862 został powołany do Warszawy, na stanowisko podbibliotekarza Szkoły Głównej. W 1865 r. wykłada filozofję w Szkole Głównej, w 1867 uzyskuje stopień doktora filozofji. Niebawem jednak naraża się administracji rosyjskiej i opuszcza Warszawę, aby zająć stanowisko bibliotekarza Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stanowisko to sprawował niemal do końca życia, doprowadzając powierzoną sobie najszlachetniejszą skarbnicę ksiąg w Polsce do stanu kwitnącego. Umarł 30 września 1908 r., po żywocie wysoce pracowitym i owocnym.

Karol Estreicher odznaczał się umysłem ruchliwym i wrażliwym, to też i jego zatrudnienia naukowe były różnorodne. Głównym jednak tytułem do wdzięczności potomnych pozostanie monumentalna Biblioteka Polska, zawierająca spis i opis wszelkich druków wydanych w Polsce lub zagranicą o ile tylko, w jakikolwiek sposób, choćby najluźniejszy, łączą się z Polską. Wspaniałe to dzieło, którego utrudzony życiem starzec do końca doprowadzić nie zdołał, jest prosto rozumowanym inwentarzem oświaty polskiej, pomnikiem wystawionym umysłowości polskiej. Podziw bierze jako jeden człowiek, oddany różnorodnym zatrudnieniom, sprostał tak trudnemu i rozległemu zadaniu, a sprostał w sposób przechodzący wszelkie pochwały. Dzieło Karola Estreichera jest jednym w swoim rodzaju nie tylko w literaturze słowniarskiej, lecz w ogóle w literaturze światowej, zarówno dzięki obszerności horyzontów, jak i dzięki znakomitości metody i układu. Przed ukazaniem się tego dzieła wszelka praca naukowa, szczególnie w zakresie historii literatury, skazana była na nieopisaną trudność i niepewność wyników. Gdyż pracownicy naukowcy nie rozporządzali dziełem, któreby ich pouczyło o dorobku przeszłości w poszczególnych dziedzinach. Właściwie dopiero dzieło Estreichera umożliwiło stosowanie metody bibliograficzno-krytycznej w badaniach historyczno-literackich. Niezależnie od tego bibliografia Estreichera stała się powodem i podstawą całego szeregu bibliografii poszczególnych dziedzin naukowych, które dotychczas pracowały po omacku, bez dokładnej i krytycznej znajomości tego, co poprzednie pokolenia dokonały. Było wreszcie to dzieło doniosłym czynem kulturalnym w innym znaczeniu. Nam samym otworzyło oczy na bogactwo kultury narodowej, zagranicę zaś przyprowadziło do podziwu, skoro z długich szeregów pozycji bibliografii estreicherowskiej przekonywała się nacznie, że Polska to nie kraj o skąpej i małoważnej literaturze, lecz kraj o starem i wszechstronnem piśmiennictwie. W trakcie ukazywania się tego dzieła, poważni uczeni niemieccy ze skrucą przyznawali się, iż o dorobku kulturalnym Polski mieli zgoła błędne, krzywdzące przeświadczenie, że dopiero Estreicher plastycznie i wymownie okazał prawdę.

Cicha, a tak owocna praca tego znakomitego uczonego naszego nie została należycie doceniona przez współczesnych i późniejszych. W przedmowach do tomów swej bibliografii okazało się niejednokrotnie, iż dzieło jego zalegał magazyn księgarski i nie znajduje popytu. W ten sposób wielki trud żywota nie tylko, że nie przyniósł twórcy żadnych korzyści materialnych, lecz co gorsza groziło to kontynuacji dzieła samego. Niedoceniali Estreichera historycy literatury. Żaden z nich nie mógł pominąć tego nazwiska przy obrazowaniu dzieł literatury, nieliczni jednak dostrzegli doniosłość pracy, której dokonał.

Najczęściej widziało się w nim suchego bibliografa, człowieka, który pozbawiony rozleglejszych zdolności naukowych, oddał się pracy pożytecznej wprawdzie, lecz mało twórczej. Dzisiaj w perspektywie czasu, w zgoła odmiennym świetle przedstawia się nam sylwetka człowieka i jego zasługi naukowe, zwłaszcza w dziedzinie historii literatury i teatru.

Przystępował Estreicher do trudu bibliografii z bogatymi dyspozycjami historyczno-literackimi. Jego prace o Mickiewiczu, Wincentym Polu, o dziejach teatru w Polsce, o Kajetanie Węgierskim zdradzały uczonego nieprzeciętnej miary. Nie dbał jednak o la-

ury na tem polu, i cały wysiłek swój oraz zdolności skupił na dokonaniu inwentaryzacji piśmiennictwa polskiego. Wiodło go to głębokie przeświadczenie, iż bez tego nie może być nawet mowy o owocnym rozwoju badań naukowych, zwłaszcza nad literaturą ojczystą. W tej wielkodusznej decyzji, pozbawionej motywów osobistych, odzwierciedla się skrom-

ność uczonego, który mając wszelkie dane po temu, aby dobijać się dalszych zaszczytów na polu samodzielnej twórczości naukowej, oddał się pracy niedocenionej, pracy dla innych.

Nie miejsce tu rozwodzić się nad innemi stronami działalności tego męża, nad zastępami jego w innych dziedzinach. Wystarczy

nadmienić, iż był znakomitą włodarzem Biblioteki Jagiellońskiej, świetnym badaczem teatru oraz zapalonym jego miłośnikiem i twórcą, któremu teatrologia nasza i Teatr Krakowski wiele zawdzięcza, językoznawcą, rutilantnym publicystą, poetą nawet. Tak wszechstronna i owocna działalność naukowa i społeczna nie została dotychczas należycie oświecona i rozpełniona. Nie ulega wszakże wątpliwości, że Karol Estreicher, to jeden z najbardziej doniosłych, zasłużonych i pięknych postaci w życiu naukowym i literackim drugiej połowy ubiegłego wieku. Tysiące nazwisk które tak skrętnie i mądrze w swej bibliografii notował okryje niepamięć, lecz jego nazwisko będzie jasniało w pamięci wdzięcznej potomności po wszelkie czasy.

J. S.

Teatr Kameralny

„Sonata Kreutzerowska”

Sztuka w 4 aktach Alfreda Savoir'a według L. Tolstoja. Przekład Boł. Gorkyńskiego reżyserja Artura Kwiatkowskiego. Dekoracja Z. Poduszki.

Rosyjska „głębia” zawsze jest ponura i zawsze kończy się tragicznie. Rosyjskie dramaty psychologiczne sięgają w głąb duszy ludzkiej, wydzierają z niej na światło dzienne najjaśniejsze myśli i najgorsze instynkty.

Od szczegóły tej nie odbiega zupełnie tolstojowska „Sonata”. Problem zazdrości, zazdrości dzikiej i gwałtownej toczy się przez całe cztery akty. Problem postawiony jednak interesująco i dzięki kunsztownej przeróbce Savoir'a scenicznie pierwszorzędny — trzyma widza w ciągłym napięciu.

Lew Tolstoj w „Sonacie kreutzerowskiej” uwidatnia przede wszystkim dwa typy. Starszy (nie stary) mąż i młoda żona. Mąż — ciwie idealny — dobry, czuły, chociaż w miłości swej egoistyczny i żona tęskniąca za swobodą, żona, która jak wiele młodych dziewcząt wyszła z domu bez zastanowienia, ot, tak dla zmiany wrażeń i otoczenia. Żona właściwie trochę zhisteryzowana. Jej żądania według interpelacji Tolstoja w każdym razie nie są poważne. Podejrzenia Pozdyszewa, a raczej jego przypuszczenia wyrażone w pierwszym akcie okazują się zupełnie słuszne.

Bujna i bogata przeszłość i obfite doświadczenie życiowe Pozdyszewa przeczuwają, jak musi się skończyć historia takiego małżeństwa, a raczej takiej żony. Mąż to tylko pierwszy etap do dalszego barwnego życia, w którym kochanek niepośrednią zapanowałby rolę. W przeróbce scenicznej Savoir'a Laura jako typ nie została przekreślona zupełnie wyraźnie. Widz nie może bez mózgowego domysłu zorientować się co do tej postaci. Czy Laura była dobrą żoną? Czy postępowala z Pozdyszewem słusznie? Czy naprawdę zamierzała umrzeć popełniając samobójstwo?

Na te pytania widz musi sobie sam odpowiedzieć. W każdym razie wiele sympatii należy się Pozdyszewowi, który cierpi i którego domysły i podejrzenia zawsze sprawdzają się. Ewentualny zarzut, że zazdrością swoją sam pchnął Laurę w objęcia Turkaczewskiego byłby bezpodstawny. Laura chciała go zdradzić i byłaby go tem prędzej zdradziła gdyby Pozdyszew w miarę sił nie strzegł jej. Jest jedno rosyjskie przysłowie, które znakomicie charakteryzuje stosunek szczęśli-

wych małżonków: „jak mąż żony nie bije, to w niej wąż gnie”. Naturalnie nie należy tego brać dosłownie. Można być postępowaniem.

Tolstoj rozwiązuje swój problem dość naturalnie: zdradzony Pozdyszew zabija Laurę, a „bohaterki” kochanek ucieka.

Z niebywałą wprost siłą zagrał Pozdyszewa znakomity nasz gość p. Karol Adwentowicz. Nieco słabszy w pierwszym akcie, odtworzył w następnych odsłonach postać Pozdyszewa z genialnym talentem wielkiego artysty. Tyle prostoty, tyle szczerości, tyle żywego, drgającego siłą rozpiętego go uczucia było z gry jego, że widz zapominał, że ma senę przed sobą, a nie prawdziwe, rzeczywiste życie. Gra p. Adwentowicza przypominała nam rzadkiego w Łodzi gościa z jaknajlepszej strony i każe nam żałować, że nie często mamy możność go podziwiać.

Prawdziwą i bardzo, bardzo miłą niespodzianką sprawiła nam artystka o pięknych warunkach i jak nas wczoraj przekonała o wielkim talencie — pani Irena Grywińska. Stanowiła ona zupełnie i doskonale penduit do mistrza Adwentowicza. Rolę Laurę zagrała z prawdziwym talentem wlewając w nią wiele uczucia i należyte zrozumienie intencji autora, który uważał Laure za kobietę, która niewie dokładnie czego chce. Laura pani Grywińska drgała życiem i prawdą. W kilku momentach wykazywała ona tyle siły, tyle szczerego talentu, że dzisiaj p. Grywińską postawić już można w szeregu artystek pierwszej wody.

Inni wykonawcy stali w zupełności na wysokości zadania, stwarzając łącznie z p. Grywińską i Adwentowiczem harmonijny i doskonały koncert gry.

Bardzo starannie zagrał Turkaczewskiego p. Brodniewicz, doskonale podchwytując ton uwodzicielskiego, a schimiwego muzyka. Poza tym wymienić należy pp. Dunajewską (świetnie „zrobiona” matka), Rozwadowiczową, Kędziarską, Krzemieńską i Mrozińską.

Reżyserja p. Artura Kwiatkowskiego bardzo staranna, dekoracje Z. Poduszki — efektowne.

Druga premiera w „Teatrze Kameralnym” wystawiona z należytem pietyzmem raz jeszcze dowiodła, że teatr taki był Łodzi potrzebny, o czym świadczy zresztą najlepszej jego zasługą i niesłabnącym w dalszym ciągu powodzenie. Teatr Kameralny staje się przytulnym przybytkiem czystej sztuki, w którym znaleźć można wytchnienie po znojach codziennej pracy.

Stan. Sapociński.

Tylko w kinoteatrze

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

Szczyt sensacji, napięcia i emocji!!!!

Niewidzialna potęga talentu interpretacyjnego artysty!

Na pierwszy seans od 50 gr.

Akcja napięcia nie do pomyślenia, tempo porywające, wykonanie mistrzowskie!

„NAJSPRYTNIEJSZY ZŁODZIEJ ŚWIATA”

Emocjonujący dramat życiowo-sensacyjny w 9-ciu aktach z ulubieńcem publiczności całego świata

LUCJANO ALBERTINI

Partnerami jego są wirtuozi ekranu

ELŻBIETA PINAJEFF I HANS MIERENDORF

Film pełen sensacji, ruchu i napięcia!!! Szczyt wytwórczości! Rewja pięknych kobiet! Dancinil Kabarety! Nocne spelunki! Życie hulaszcze arystokracji angielskiej!

To wszystko w jednym programie!!!

TEATR MIEJSKI

„PEER GYNT”

Poemat dramatyczny w 10 obrazach Henryka Ibsena. Przekład Jana Kasprowicza.

Na premierę „Peer Gynta” w teatrze miejskim siedłem z pewną niechęcią i obawą... Zadawałem sobie pytanie, czy tylko dyrekcja nie przeliczyła swe siły, dając tak ciężką, trudną rzecz z epoki ibsenowskiej, bo „Peer Gynt” jest przecież poematem poetyckim, opartym wyłącznie na tezie filozoficznej, gdzie „ja”, to własne „ja” ibsenowskie nie spotyka się dzisiaj zupełnie. Świat naszej epoki posunął się bowiem o całe niebo naprzód i stworzył inną indywidualność artystyczną i dlatego czasy ibsenowskie są ciężkie, mniej zrozumiałe bez specjalnych repetycji, a nawet i wtedy wymagają pewnego skupienia, a co za tem idzie, — gry artystycznej i nadzwyczajnych efektów dekoracyjnych, by dostosować do treści i stworzyć całość o pięknie artystycznym.

„Peer Gynt” to fantazja, która wzbija się wysoko ponad szarżyznę dnia, to duch człowieka zmagającego się ze samym sobą, to protest gorący przeciwko wszelkim wskazaniom zgóry, a jednocześnie nieszczęście dla tych

wszystkich, którzy z nim się zetknęli; to filozofia wymagająca specjalnych wykładów i niedająca się ująć za jednym pociągnięciem pióra w zbyt szczupłych ramach, w jakich recenzja teatralna operować musi w naszych warunkach. Pisząc o „Peer Gyntie” należałoby opracować wykład, a wówczas recenzja nieodgrywałaby swej właściwej roli.

Wspomniałem o obawach idąc na premierę, ale przekonałem się później, że były one płonne, gdyż reżyserja „Peer Gynta”, stanęła na wysokości zadania i dała rzeczywiście rzecz artystycznie wykonaną. Być może dałoby się coś niecoś powiedzieć o brakach samej gry niektórych aktorów, ale jeżeli uwzględni się trudności doboru i jednocześnie, że był to Ibsen, to należy pomimo wszystko pochylić czoła przed odważną inicjatywą dyrekcji, która jednak niezawiodła. Jeżeli już mamy mówić o całości, to nie wolno nam pominąć de-

doskonale do kolorytu norweskiego dostosowane.

Mówiąc o samej grze aktorów chcę dorzucić maleńkie ale pod adresem p. Woskowskiego. Grał on „Peer Gynta” dobrze, ale w niektórych momentach zapominał się i słabnąc, był tylko sobą; myśmy zaś chcieli widzieć cały czas bohatera ibsenowskiego.

Nie mogę zbyć milczeniem sceny — szpital warjatów — był on zbyt realistycznie potraktowany, chociaż gra p. Winawera w roli doktora była doskonała.

Na uwagę zasługują tańce, a zwłaszcza w haremie, gdzie p. Tatarkiewicz w roli Anitry w solowym występie dała bardzo udatny obrazek wschodniego typu tancerki, o lekkich i elastycznych ruchach. Balcik służebnic do-bry. Miłą sylwetkę Solweigi odtworzyła p. Jakubińska w obydwu odsłonach. Jej to właśnie najsrozsze cierpienia zgotowała niestałość i poniewieranie utartych zasad przez „Peer Gynta”; wierzyła zapewnieniom i czekała do schyłku życia powrotu ukochanego, który nie stworzył nic dobrego ani dla siebie, ani dla najbliższego otoczenia, a nawet unięszczęśliwił dwie najwięcej mu oddane istoty, matkę i Solweję.

(L. N.)

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 26 listopada (R. W.)

GOTÓWKA.

Dolary — 8,88
 Nowy Jork — 8,90
 Belgja — 124,50
 Holandia — 369,22
 Londyn — 43,50
 Paryż — 35,08
 Szwajcaria — 171,90
 Włochy — 48,56
 Tendencja niejednolita

AKCJE.

Bank Handlowy — 123
 Bank Polski — 156—155,50
 Bank Zw. Sp. Zarob. — 89
 Bank Powsz. Kredyt. — 24,50
 P. T. E. — 16
 Czersk — 107—106
 Firlej — 6/
 Leży — 0,46
 Węgier — 115,50—115,00
 Nobel — 45,50—45,00
 Haberbusch — 56
 Lilpop — 38,50
 Modrzejew — 9,50—9,40
 Parowoz — 36
 Starachowice — 71—70
 Ursus — 13,75
 Zawiercie — 37
 Żyrardów — 17,50
 Borkowski — 3,90—3,80
 50% Pożyczka Konwersyjna — 66,50
 Dolarówka — 63
 Tendencja słaba.

Rynek materiałów

Na łódzkim rynku materiałów wełnianych ruch wielki. Zapotrzebowanie zwiększa się z dnia na dzień tak, że obecnie niektóre fabryki nie mogą nadążyć z wykończeniem towarów. Największym popytem cieszą się rypsy i welury, których u wielu hurtowników brak na składzie. Mniej natomiast idą materiały męskie, jednakże przemysłowcy spodziewają się, że wskutek panujących mrozów konsumpcja na te materiały znacznie się zwiększy. Ceny utrzymują się na niezmiennym poziomie. Warunki płatności 20 do 30 proc. gotówką, reszta na kredyt wekslowy od 2 do 5 miesięcy. Wyplacalność dobra. Na rynku bielskim ruch dość znaczny, jednakże nie w tym stopniu, jak się spodziewano. Z zapasów przeznaczonych na sprzedaż wewnętrzną pozostało jeszcze około 15 proc. W razie niemożności zbytu ich, będą

musieli fabrykanci bielscy sprzedać je z pewną stratą zagranicę.

Zamówienia zagraniczne dla przemysłu bielskiego na sezon letni napływają w dostatecznym stopniu. Ceny jednak wobec silnej konkurencji czesko-słowackiej nie są dla eksporterów korzystne. Na rynku białostockim ruch od drugiej połowy października znacznie się wzmógł. Silny popyt na towary spowodował zwiększenie wyrobów od 6 do 12 proc. Warunki pokrycia uległy zmianie. Podczas gdy bowiem dotychczas nabywali hurtownicy w fabrykach towar wyłącznie na kredyt, dochodzący niejednokrotnie do pół roku, to teraz sprzedają fabryki materiały przeważnie na weksle z terminem od 2 do 4 miesięcy, przy częściowym pokryciu gotówką. Eksport wyrobów białostockich jest nadal minimalny.

Eksport drzewa

Eksport drzewa polskiego rozwija się nadal pomyślnie. Anglia kupuje u nas coraz więcej ze względu na zmniejszenie dostaw ze strony Szwecji. Poza tym bardzo poważnym odbiorcą na drzewo polskie są Niemcy, które w ostatnim czasie zakupiły bardzo znaczne ilości drzewa polskiego, zwłaszcza w lepszych gatunkach ze względu na wyższą cenę drzewa w Niemczech od 25 do 50%. Wskutek silnego wywozu drzewa w stanie

nieobrobionym wzrasta wciąż cena na surowiec na rynku wewnętrznym, a równocześnie wielka ilość tartaków w różnych częściach kraju z tego powodu jest nieczynna. Przemysłowcy drzewni starają się usilnie o zapobieżenie tak znacznemu wywozowi drzewa w stanie nieobrobionym. W okolicach Wschodniej Małopolski, poszkodowanej wskutek powodzi część tartaków jeszcze nie pracuje.

Na igrzyskach
IX-ej Olimpiady

w Amsterdamie

stanie do walki sport
polski.

Chcesz zwycięstwa?

współdziałaj

w przygotowaniu ekspedycji.

Na raty **Zawiadomienie.** Na raty

MAGAZYN MEBLI

WŁ. ROMISZOWSKIEGO

Piotrkowska 116, piętro front. Telef. 21-61

sprzedaż do 15 grudnia r. b. po cenach bardzo niskich: stołowe, sypialni, gabinety, salony, meble klubowe, meble biurowe, meble gięte, kuchnie, otomany, leżanki, łóżka metalowe, dywany oraz wielki wybór pojedynczych mebli

Zwiedzanie magazynu nie obowiązuje do kupna

Na raty

Meble
Nowoczesne

w wykonaniu
 solidnem kupować można
 najtaniej wprost w fabryce
 mebli

Juliusz Reif
 ŁÓDŹ

Konstantynowska 104.

Telefon 36-87.

Tel. 60-02

MAGAZYN MEBLI

Tel. 60-02

„Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów”

Spółdz. z ogr. odp. w Łodzi, ul. Narutowicza 45

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ampie, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje się wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury

Tel. 60-02

ZARZĄD.

NA RATY!

Zegary, zegarki firm: LONGINES, OMEGA, ZENIT i inne złote, srebrne i niklowe, obrączki ślubne oraz wszelką biżuterię poleca:

**ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI
 JANA CHMIELA**

Piotrkowska 100. Tel. 25-35

Przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie. Wykonanie szybkie i solidne.

Na gwiazdkę

Lustra toaletowe w oprawie niklowej, lustra ściennie, trema, tacki niklowe w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca:

**Fabryka luster
 OSKAR KAHLERT**

Łódź, Wólczańska 109, tel. 30-08.
 Obsługa solidna.

Długoletnia współpracownica firmy

„LUCYNA” w Warszawie

poleca

wykwintną pracę sukien i okryć damskich po cenach przystępnych

J. MIKULSKA, ul. Zachodnia 22.

Ważne dla kupujących Meble

Wytwórnia i skład mebli

F. Mikszewskiego

ŁÓDŹ

ul. Św. Anny Nr. 1.

Tylko tam można dostać solidnie wykonane roboty tapicersko-stolarskie, po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach, pod gwarancją jak również przyjmujemy wszelkie zamówienia w zakresie wchodzące. Reperacje i odświeżanie tylko w wyżej wspomnianej firmie.

Reklama
to potęga!

Zakład Słusarsko-Mechaniczny

RĘDZIA STANISŁAW

Bałucki Rynek Nr. 9

Maszyny do szycia, rowery, gramofony i t. p. przyjmuje do reparacji i odnowienia po cenach zniżonych.

UWAGA: Dla członków Reursy i cechów specjalny rabat.

Fabryka luster i stolarnia

Poleca w wielkim wielkim wyborze: trema, tualety i lustra z własnej stolarni, szlifierni i podziemi, tylko w moich zakładach można dostać najtaniej przy ul. Główniej 11 i Piotrkowskiej 55 za gotówkę i na raty do 5 miesięcy

Niklowanie wszelkich sprzętów domowych, fryzjerskich ch. rurg. rowerowych i t. p.

**JAN CANDRYK, ŁÓDŹ, GŁÓWNA 11
 PIOTKOWSKA 255, telefon 53-03.**

Sprzedaż szkła okiennego oraz szklenie budowl.

Fabryka wyrobów

wały koldrowej i kra- wałoliny
 wieckiej oraz

D. A. GISKE

Łódź, ul. Północna 25 tel. 36-17.

Wzory i próbki wysyła się na
 żądanie.

ADOLF MEISTER i Ska.

Zakłady Elektrotechniczne

Telef. 24-61 ŁÓDŹ ul. Piotrkowska 165

INSTALACJE
 oświetlenia i siły

WARSZTATY REPERACYJNE
 SKŁADY

naprawy motorów dynamomasy
 lamp itp.



Żądacie wszędzie łóżek
 polowych, składanych

„PALMA-PATENT”

za które gwarantujemy na 3 lata. Stale na składzie w wielkim wyborze łóżka angielskie, polowe i amerykański, wózki sportowe i krzeselka dziecięce oraz materace druciane, wyścielane i miękkie

Północna 24, tel. 31-85

Przyjmuje się wszelkiego rodzaju reperacje



na raty!

Piętyki przenośne
 i kuchnie szamot.

Poleca fabryka

A. Pawlaka

Łódź, Bałucki Rynek Nr. 6,
 filja: ul. Łączna 23.

Czy jesteś członkiem
 Czerwonego Krzyża?

Która z Pań

nie skorzystała jeszcze z jakichkolwiek powodów z naszych dotąd nienotowanych niskich cen, mogą to uczynić tylko w przeciągu tygodnia, gdyż

Ostatni Tani Tydzień naszej dorocznej wyprzedaży

kończy się nieodwołalnie 3 grudnia r. b.

Na składzie posiadamy:

Jedwabie Wełny Resztki

Ceny przerażająco niskie

Firma „SOIERIES” Sp. z ogr. odp.
Piotrkowska 90.

Lekarz dentysta
Jakób Karmazyn
ul. Południowa Nr 2
powróżki

Specjalność białe sztuczne zęby bez podniebienia. Przy wprawianiu sztucznych zębów, usuwanie chorych korzeni bezpłatnie.

Szkoła tańca

Zapisy od 12-go listopada.

J. Dębiński i J. Wajnsraub

Łódź, ul. Zachodnia 53

Dla stowarzyszeń ceny ulgowe

W programie tańce nowoczesne

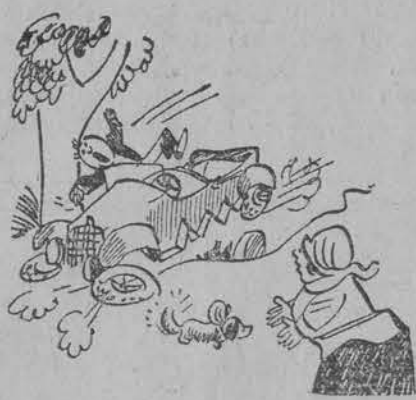
Ceny dla początkujących

12 złotych za 12 lekcji

Kancelaria czynna od 7-aj do 11-aj wiecz.

Humor zagraniczny.

Dobre serce



Pani Brzędka (po katastrofie samochodowej spowodowanej przez jej amorka): Chodź, kochana moja psino, chodź! zlekam się okropnie z twojego powodu, lecz na szczęście nic złego ci się nie stało.

TROKI

NAJLEPSZE

chromowej wyprawy, wytrzymałe nie rozerwanie
500 kg/qcm.

**Fabryka Pasów Skórzanych
Janicki i Chmielewski**

INŻYNIEROWIE

Łódź, Jakóba 8, tel. 23-99.

Za gotówkę i na spłaty od zł. 5

tygodniowo

polecamy po cenach fabrycznych

PALTA DAMSKIE

kotikowe, (rypsowe i t. d.)

PALTA i UBRANIA MĘSKIE

(jesionki, zimowe)

eleganckie fasony, pierwszorządne wykonanie

Polska Samopomoc Włókiennicza

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 85. Telefon Nr. 54-70.

Kino „MIMOZA” Kino
KILIŃSKIEGO 178.

Od wtorku, dnia 22 do 28 listopada 1927 r. włącznie:

Woltyżerka cyrku Barnuma

Wielka miłosna epopeja cyrkowa, oparta na autentycznym wydarzeniu, które doprowadziło do upadku największego w Ameryce cyrku Barnuma

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Niezapomniany Wielki Książę Sergiusz z „Białych nocy.

Pat O'malley jako gladiator w wyścigu kwadryg rzymskiej
oraz
Marion Mixion

jako primabalerina największego cyrku świata

Ceny miejsc: W dni powszednie: Łoża 80 gr., 1 miejsce 70 gr., 2 miejsce 40 gr., 3 miejsce 30 gr.
W niedziele i święta: Łoża 1 zł., 1 miejsce 80 gr., 2 miejsce 50 gr., 3 miejsce 40 gr.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 po południu, w niedziele i święta o godz. 1-iej po poł.

Ogłoszenia drobne

Akwizytorzy

potrzebni bardzo dobre warunki. Władność Zarząd Targow Gwiazdkowych Al. Kościuszki Nr 73 od 10—1 po poł.

Okazyjnie

sprzedam palto bronzowe z futrzanym kołnierzem. Wroniecki, Piotrkowska Nr. 133 m. 4.

Potrzebni(ę)

spółnicy (spółniczki) do Agencji Filmowej z kapitałem 5,000 zł. do Kina Teatru 16,000 złotych, do Kina Wędrówkowego 2,000 złotych. Zgłoszenia: Biuro „Obronę”, Andrzeja Nr 44.

Pierwszorządna

pracownia kostymów i okryć damskich oraz dziecięcych. Wykonanie staranne. Ceny przystępne. W. Wroniecki, Piotrkowska 133.

Potrzebni

chłopcy do sprzedaży gazet, zgłaszaj się do administracji „Hasła Łódzkiego”, Al. Kościuszki 73, zgłoszenia pomiędzy godz. 5 a 6 wieczór.

Sypialnia

na słońcu kość ziołona, kredensy pokojowe, garderoby, szafy, łóżka sprzedaje stolarnia, Lubelska 6 przy Napiórkowskiemu.

Zakład

krawiecki, cywilny i wojskowy Jan Kucza, Łódź, ul. Żeromskiego 5, (dawniej Pańska), przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materiałów podług najnowszych modeli. Wykonanie pierwszorządne, po cenach przystępnych. Uwaga. Ewentualnie spłata ratami.

PIERWSZA

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska Nr. 17, (drugie podwórze)
przy Zachodniej 52, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłolecznicy Rentgenoterapia,
Naświetlanie (lampa kwarcowa)

Przyjmują chorych we wszystkich specjalnościach
następujący lekarze:

Dr. ALTENBERGER	Dr. MIŁODROWSKI
Dr. ARTYFIKIEWICZ	Dr. NOWICKI
Dr. CZAPLICKI	Dr. OLSZEWSKI
Dr. DUTKIEWICZ	Dr. SKUSIEWICZ
Dr. GAJEWICZ	Dr. STAWOWCZYK
Dr. GARLIŃSKI	Dr. STARZYŃSKI
Dr. ŁUGOWSKI	Dr. ZALEŃSKI
Dr. MAJEWSKI	Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MARX	Dr. ZIEGLER ED. (Jr.)
Dr. MICHAŁSKI	

Lecznica otwarta codziennie oprócz niedziel
i świąt od godz. 9 rano do 7-aj wiecz.

P. B. P.

„ORBIS”

Agencja w Łodzi

ul. Andrzeja 5 :: Nowomiejska 2
Telefon Nr. 101

Sprzedaż biletów kolejowych, krajowych
i zagranicznych, powrotnych i okrężnych, we
wszystkich kierunkach. Ubezpieczenie podróży
i bagaży. Wyrobienie wiz zagranicznych.
Sprzedaż weksli i stempli po cenach nominalnych

Biuro czynne bez przerwy od godz. 9 do 19.

Właściciel Agencji mjr. rezerwy Kazimierz Schirmer.

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli, po cenach
niżej konkurencyjnych

J. Olejniczak, Główna 14

UWAGA: Szkoło inspektowe w wielkim wyborze.

Institut de Beauté

Anna Rydel

(Diplômée de l'Université de Beauté „Cedib” Paris)

Cegielniana 19, m. 8.

Choroby skóry i włosów. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wargów i wszelkich defektów cery. Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaże odłuszczone. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapia Solux.

Przyjmuje od 10-aj rano do 8-aj wiecz.

Ugi dla pracujących.

J. N. Grynholc

Łódź, Piotrkowska 37

Zakład piecyków i kuchen

kaflowych szamotowych przenośnych

także przedsiębiorstwo robót.

Posadzka terrakotowa i glazura ścienna.

Krajowa i zagraniczna.



FABRYKA LUSTER PODLEWNIA SZKŁA

J. KUKLINSKI

ŁÓDŹ, ul. Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety, jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całościowe urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnowienie i poprawianie luster z przyniesieniem do domu.

Sprzedaż NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.

Pierwszorządne kursy kroju, szycia
i modelowania ubrań damskich, dziecięcych i bielizny,
zatwierdzone przez Min. Oświaty, egzyst. od 1892 roku

„Józefiny”

Mistrzynie Cechu Łódzkiego p. Cechu Warszawskiego, dyplomowana przez Kolońską Akademię nagrodzona złotymi medalami na wystawach: Belgii, Warszawie, Łodzi oraz dyplomami honorowymi za artystyczne kroje. Nauka kroju prowadzona jest nowoczesnym systemem używanym obecnie w Akademjach zagranicznych teoretycznie i praktycznie (na materiałach). — Kończącym kurs wydaje się świadectwa i patenty cechowe. Dla przyjeżdżających pomieszczenia zapewnione. Zapisy kandydatek przyjmuje się codziennie.

— 163 Piotrkowska 163. —

Przy kursach pierwszorządna pracownia sukien.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnośnienie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetry: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetry 12 gr., zwyczajne 10 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście. ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: Stanisław Targowski.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.